PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

GRATIS

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | ŁÓDŹ, ŚRODA 20 KWIETNIA 1949 ROKU. | 107 (1481)

Nie chcemy wojny!

Pragniemy żyć w pokoju i w pokoju pracować

WITAMY KONGRES

pokoju, postępu i cywilizacji

Dziś w Paryżu i w Pradze

rozpoczynają obrady delegaci 69 narodów świata

PARYŻ (PAP) Światowy Kongres w Obronie Pokoju rozpoczyna się dziś o godz. 10 rano w obecności około 2 tysięcy delegatów z Francji i z blisko 70 krajów całego świata. Kongres zbiera się w paryskiej sali Pleyela. Mowę inauguracyjną wygłosi prof. Joliot Curie.

W przededniu otwarcia Kongresu Biuro Organizacyjne zwołało konferencję prasową, na której bardzo licznie zebrani dziennikarze nawiązali bezpośredni kontakt z czołowymi osobistościami Kongresu. W prezydium zasiedli: Pietro Nenni, Pritt, Wanda Wasilewska, Korniejczuk, Ilia Erenburg, Lombardo Toledano, znany uczony i przewodniczący delegacji amerykajskiej W. Dubois, Pablo Picasso i dwóch ewangelickich biskupów węgierskich.

W Paryżu reprezentowanych jest 69 krajów. Do wczoraj przybyło 1.784 delegatów. Na 43 delegatów chińskich, znajdujących się obecnie w Pradze, rząd francuski przyznał ostatecznie 8 wiz. Delegaci japońscy nie przybędą w ogóle, ponieważ gen. Mac Arthur odmówił wydania im paszportów. Władze francuskie nie udzieliły ani jednej wizy delegatom demokratycznej Grecji.

W czasie Kongresu ukazywać się będzie specjalny dziennik w pięciu językach oficjalnych.

* * *

PRAGA (PAP) — W środę 20 bm. o godz. 10-ej rano, zgodnie z powziętą we wtorek, dnia 19 kwietnia uchwałą Biura Organizacyjnego Światowego Kongresu Pokoju, otwarta zostanie w Pradze narada tych delegacji, którym rząd francuski odmówił wiz do Paryża.

Narada praska stanowić będzie część Światowego Kongresu Pokoju.

Przewiduje się udział delegacji Chin, Korei i Mongolskiej Republiki Ludowej. Oczekuje się również delegacji z Polski, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Albanii, a także 2-ch przedstawicieli prezydium Kongresu.

Prezydium Kongresu w Paryżu uważane będzie zarazem za Prezydium Kongresu w Pradze.

Do bojowników pokoju należy przyszłość

Dziś otwiera się w Paryżu Kongres Obrońców Pokoju. Historia świata nie zna jeszcze manifestacji, mogącej się zmierzyć z Kongresem Pokoju pod względem siły i znaczenia. Tygodnie, które nas dzielą od dnia wygłoszenia apelu Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju wypełnione były ogromną zaiste pracą organizacyjną i mobilizacyjną. Nie ma nieomal punktu na kuli ziemskiej, do którego nie dotarłyby szlachetne słowa apelu.

„Narody świata nie chcą wojny, nie chcą nowych krwawych ofiar i okrutnych zniszczeń".

Nie ma nieomal punktu na kuli ziemskiej, gdzieby na słowa te nie odpowiedziało gorąco tysiące ludzi manifestacjami i ofiarną pracą na rzecz największego dobrodziejstwa ludzkości — na rzecz pokoju.

Na apel paryski odpowiedzieli uczeni i artyści światowej sławy i odpowiedziały potężne wielomilionowe organizacje ze Światową Federacją Związków Zawodowych na czele, odpowiedzieli robotnicy i pracownicy, kobiety i młodzież, ludzie wszystkich narodów i ras, ludzie rozmaitych wyznań religijnych i przekonań politycznych.

Ludzie pracy w krajach demokratycznych odpowiedzieli na apel paryski większym jeszcze zwarciem się dookoła swych rządów pokojowych, wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym, wzmożoną pracą na rzecz odbudowy.

Ludzie pragnący pokoju w krajach kapitalistycznych odpowiedzieli wzmożoną walką przeciwko własnym gnębicielom i ich amerykańskim mocodawcom. We wszystkich krajach ujawniły się tak ogromne siły walczące o pokój, że blady strach padł na imperialistów. Nikt bowiem już nie może mieć wątpliwości, że siły obozu pokoju kierowanego przez Związek Radziecki, są większe, niż siły agresji i awantury wojennej.

Wybitny wojskowy francuski generał Petit scharakteryzował na jednym tylko odcinku wyniki walki o pokój w następujących słowach: „Ze strategicznego punktu widzenia w obecnej sytuacji jest najzupełniej jasne, że jeśli ludy Francji i Włoch odmówią udziału w napastniczej wojnie amerykańskiej, to wojna ta będzie niemożliwa. A ludy Francji i Włoch odmawiają udziału w takiej wojnie..."

Z dalekich, a tak bliskich nam dziś Chin nadeszła do Paryża depesza, która da dużo do myślenia panom podżegaczom wojennym.

„Pragniemy zawiadomić Kongres — pisali chińscy obrońcy pokoju — o naszej gotowości do walki i o ożywiającej nas pewności, iż lud chiński, walczący z agresywną wojną, odniesie zwycięstwo i wywalczy demokrację ludową i trwały pokój".

Przerażeni ogromnym rozmachem walki o pokój podżegacze wojenni uciekli się do kul i represji policyjnych. W Brazylii urządzono krwawą masakrę bojowników o pokój. W Waszyngtonie zdecydowano, a w Paryżu rząd mieniący się francuskim ogłosił, iż odmawia, lub ogranicza ilość wiz delegatom na Kongres. Wykonawcy woli bankierów ośmielili się skreślić 70 nazwisk z listy delegatów, wybranych przez naród bohaterów Stalingradu! Polsce i innym krajom ludowo - demokratycznym przydzielono zaledwie po 8 wiz!

Pobłogosławieni przez Watykan amerykańscy miliarderzy i ich francuscy satelici wyobrażają sobie, że potrafią bagnetami policyjnymi stłumić wolę pokoju i walki o pokój.

Z Paryża płynie potężny głos: Nie chcemy wojny! Pragniemy żyć w pokoju i w pokoju pracować!

Na głos ten odpowiedzą setki milionów ludzi. W Związku Radzieckim i w Chinach, w Polsce i w krajach Ameryki, we Francji i we Włoszech, w Indonezji i w Grecji, setki milionów ludzi odpowiedzą swym wysłannikom w Paryżu wołaniem, którego nikt i nic nie zdoła stłumić:

Precz z podżegaczami wojennymi! Precz z agresywnym paktem atlantyckim! Niech żyje pokój!

Na nowym etapie historii

Oświadczenie generała Petit

b. attaché wojskowego Francji w ZSRR

PARYŻ (PAP). — Generał Petit, członek Rady Republiki i b. attache wojskowy Francji w ZSRR w czasie drugiej wojny światowej, udzielił korespondentowi PAP w Paryżu odpowiedzi na następujące pytania:

(Odpowiedzi te podajemy w nieznacznym skrócie).

PYTANIE: Jak pan generał ocenia znaczenie Światowego Kongresu w Obronie Pokoju?

ODPOWIEDŹ: W obliczu międzynarodowej zmowy sił wstecznictwa, prących do wojny — co znalazło wyraz w podpisanym ostatnio pakcie atlantyckim, — ludy odczuwają potrzebę zacieśnienia międzynarodowego sojuszu w obronie pokoju. Potrzebie tej odpowiada Światowy Kongres w Obronie Pokoju. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Kongres ten będzie czymś więcej niż przemijającą manifestacją i że wpłynie na bieg wydarzeń.

Ze strategicznego punktu widzenia w obecnej sytuacji jest najzupełniej jasne, że jeśli ludy Francji i Włoch odmówią udziału w napastniczej wojnie amerykańskiej, to wojna ta będzie niemożliwą.

A ludy Francji i Włoch odmawiają udziału w takiej wojnie, rozumiejąc, iż ległaby ona na nie całym swym brzemieniem.

Rzeczywiste niebezpieczeństwo kryje się nie tyle w uprawianym przez Amerykanów szantażu wojennym — co stanowi istotę prowadzonej przez nich „zimnej wojny", ile w ich decyzji ponownego uzbrojenia Niemiec.

PYTANIE: — Jakie znaczenie posiada solidarność polsko-francuska dla ugruntowania pokoju?

ODPOWIEDŹ: Jasne jest, że odrodzony imperializm niemiecki zagroziłby przede wszystkim państwom ościennym t. j. Francji i Polsce, ale problem stosunków polsko - francuskich stanowi część problemu znacznie szerszego: wszystkie państwa, które ucierpiały na skutek napaści hitlerowskiej, winny związać się systemem sojuszu, przewidującego wspólną obronę w wypadku odrodzenia się imperializmu niemieckiego, który w chwili obecnej staje się niebezpieczeństwem realnym.

Jesteśmy dziś świadkami udziału rządu francuskiego w odbudowywaniu tego imperializmu. Rząd nasz wolał podpisać pakt atlantycki, który stanowi pogwałcenie ducha i litery Karty Narodów Zjednoczonych i sojuszu francusko - radzieckiego.

Nie wątpimy jednak, że pod naciskiem opinii publicznej w tej polityce kapitulacji narodowej nastąpi jeszcze we właściwym czasie zwrot i że odnowiona i wzmocniona solidarność polsko - francuska ugruntuje bezpieczeństwo obu naszych narodów i pokój w Europie.

PYTANIE: Co pan sądzi — panie generale, o odmowie rządu francuskiego wydania wiz wjazdowych pewnej liczbie delegatów na Światowy Kongres w Obronie Pokoju?

ODPOWIEDŹ: Świadczy ona o całkowitym podporządkowaniu się naszego rządu woli, wyrażonej bardziej, lub mniej jasno przez Stany Zjednoczone.

Nie zmienia ono w niczym znaczenia Kongresu w Obronie Pokoju i nie ma nic wspólnego z uczuciami ludu francuskiego, gorąco przywiązanego do pokoju i żywiącego uczucia przyjaźni dla wszystkich narodów, miłujących pokój.



Niech żyje ŚWIATOWY KONGRES POKOJU

List wnuczki Adama Mickiewicza

do uczestników Kongresu Pokoju

Paryż (PAP). „Gazeta Polska" zamieszcza następujący list wnuczki Adama Mickiewicza — Marii.

„Bardziej, niż jakikolwiek inny naród, nasza droga Polska, wieczne pobojowisko wojen najeźdźczych krwawiła w walkach o swój byt. Być może, że nie wszyscy Polacy są zawsze zgodni we wszystkich sprawach. — Zjawisko to istniało zawsze we wszystkich narodach.

Ale w pragnieniu ocalenia pokoju łączymy się wszyscy pod tym samym sztandarem i ze wszystkich sił wołamy: — chcemy pokoju ze wszystkimi narodami i dla wszystkich narodów i uczynimy wszystko, aby nie dopuścić do wojny.

Niech żyje pokój świata!

(—) Maria Mickiewicz."

Paryż, 18 kwietnia 1949 r.

Głos francuskiego księdza

Paryż (PAP). Ksiądz - misjonarz Depierre — działacz „misji paryskiej" założonej przez kardynała Suharda udzielił wywiadu korespondentowi PAP w Paryżu, w którym powiedział m. in.:

Pytanie: — Jakie jest, według księdza, znaczenie Kongresu w Obronie Pokoju?

ODPOWIEDŹ: Wspaniała ta inicjatywa godna jest najgorętszego poparcia wszystkich ludzi dobrej woli.

Wszyscy prawdziwi chrześcijanie winni życzyć powodzenia i udzielić poparcia tym, którzy żądają redukcji zbrojeń i postawienia poza prawem zbrodniczych broni, przeznaczonych do masowego tępienia ludności, jak bomba atomowa.

PYTANIE: Jakie znaczenie dla utrwalenia pokoju ma solidarność polsko - francuska?

ODPOWIEDŹ: — Kraje nasze nigdy nie znajdowały się ze sobą w stanie wojny.

Jestem przekonany, że przyjaźń polsko - francuska mogłaby skutecznie przyczynić się do powszechnego pojednania, a zarazem wzmocnić pozycję mego kraju, **gdyż w przeciwieństwie do pewnych innych przyjaźni, które posiada Francja, zwłaszcza przyjaźni za Atlantykiem, przyjaźń polsko - francuska nie pociąga za sobą żadnego ryzyka zapanowania jednego kraju nad drugim.**

Byłem w Polsce, widziałem naród polski przy pracy. Skoro **rząd polski jest związany tak ściśle z ludem i skoro kie**ruje wielkimi pracami nad odbudową kraju, mającymi na celu dobrobyt najszerszych warstw, musi on bronić pokoju i pod tym względem działa w całkowitej zgodności z doktryną chrześcijańską.

Zasługuje on też w tym dziele na czynne poparcie wszystkich chrześcijan.

PYTANIE: Co ksiądz sądzi o odmowie wydania wiz przez rząd francuski delegatom na Światowy Kongres w Obronie Pokoju?

ODPOWIEDŹ: Jest to fakt dla Francuza szczególnie bolesny i upokarzający, że to ograniczenie wolności słowa następuje właśnie ze strony Francji, nazwanej „krajem wolności". Jest to sprawa poważna, zwłaszcza, że chodzi tu o ludzi, którzy pragną mówić o pokoju i propagować pokój. Wszyscy uczciwi Francuzi energicznie protestują przeciwko takim praktykom.

X Zjazd Radzieckich Związków Zawodowych

MOSKWA (PAP). W dniu 19 bm. o godz. 5 po południu w wielkim Pałacu Kremlowskim, w sali posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR odbyło się otwarcie X Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych.

Minister Armii USA podał się do dymisji

Nowy Jork (PAP). Jak podaje „New York Daily News" **amerykański minister armii** - Royall złożył na ręce Trumana dymisję. Według dziennika, prezydent zamierza mianować następcę Royalla jednego **z magnatów przemysłowych — Caldera.**

Kuomintang odrzucił warunki chińskich władz ludowych

Londyn (PAP). Powołując się na miarodajne źródła, agencja Reutera donosi z Nankinu, iż rząd kuomintangowski nie przyjął terminu 20 kwietnia, wyznaczonego przez chińskie władze ludowe dla zaakceptowania warunków podjęcia rokowań pokojowych.

Kuomintang odrzucił m. in. dwa warunki, a to — przekroczenia rzeki Jang-Tse przez chińskie wojska ludowe, oraz reorganizacji armii kuomintangowskiej pod kontrolą chińskich władz ludowych.

UWAGA SŁUCHACZE KURSU DLA KORESPONDENTÓW I REDAKTORÓW GAZETEK ŚCENNYCH !

Dziś o godzinie 17-ej — seminarium z wykładu „Sprzeczności kapitalizmu".

O godz. 18-ej wykład na temat „Międzynarodowy ruch robotniczy.

Przypominamy, że obecność wszystkich kursantów obowiązkowa, pod rygorem partyjnym. W stosunku do nieuczęszczających na wykłady zostaną wyciągnięte konsekwencje organizacyjne.

Wydział Propagandy ŁK PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego"

Czyn Pierwszomajowy polskiej klasy robotniczej

wielkim wkładem do zwycięskiej walki o pokój

W te dni, gdy we wszystkich krajach świata wielomilionowe masy ludowe mobilizują się do walki o utrzymanie trwałego pokoju, o pokrzyżowanie zbrodniczych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych, w te dni, gdy w Paryżu zbierają się przedstawiciele wszystkich postępowych ludzi świata bez różnicy wyznania, narodowości rasy i przekonań politycznych — w te wielkie dni walki o pokój polska klasa robotnicza podjęła swój potężny Czyn Pierwszomajowy, stanowiący poważny wkład do tej walki.

Z setek fabryk i zakładów pracy napływają do naszej redakcji rezolucje, w których robotnicy i pracownicy stwierdzają swą nieugiętą wolę walki o pokój i w których podkreślają, że najlepiej uczczą dzień 1 Maja, dzień walki o pokój, wkładając jak najwięcej wysiłku dla osiągnięcia jak najlepszych wyników produkcyjnych.

Poniżej podajemy — w znacznym skrócie — szereg rezolucji i zobowiązań, podjętych przez załogi fabryk łódzkich:

CZYN 1-MAJOWY PZPW Nr 6

Załoga PZPW nr 6 złożyła zbiorową deklarację, zobowiązując się do wykonania ku czci Święta 1-go Maja następujących zadań: a) wykonać 5-cio miesięczny plan w ilości 695 tys. kg. na dzień 20 kwietnia 1949 r., b) wykonać ponad plan do dnia 1 maja 83.383 kg. przędzy wartości według cen obecnych 166.766,000 zł., c) zrealizować plan oszczędnościowy wartości 36,246.000 zł. na dzień 20 kwietnia, d) wzmóc tempo pracy i podnieść jakość produkcji, uzyskując przez to 4 miliony zł. dodatkowej oszczędności.

PZPW Nr 27 w TOMASZOWIE MAZOWIECKIM

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Maz. zobowiązała się:

— Zwiększyć ilość produkcji tkanin pierwszego gatunku do 91 procent.

— Zwiększyć o 10 procent produkcję pierwszego gatunku przędzy.

— Zmniejszyć ilość odpadków na przędzalni z 4 do 2 procent, a na tkalni do 4 procent.

— Dać na dzień 1 Maja zakładom jedną pralnicę zbudowaną własnymi siłami.

— Dać na dzień 1 Maja 4 tys. metrów tkanin gotowych ponad plan.

— Rozwinąć i poszerzyć współzawodnictwo indywidualne.

Niezależnie od tych zobowiązań zebrani podnieśli sumę planu oszczędnościowego na bieżący rok z 31,257,260 zł. do wysokości 40 milionów zł.

* * *

ZAŁOGA „WÓLCZANKI"

zobowiązała się wykonać plan produkcyjny za miesiąc kwiecień w 120 procentach.

PZPB Nr 5 — TKALNIA

Tow. Krzysiak Apolonia w imieniu całej zmiany zobowiązała się systematycznie zwiększać ilość pierwszego gatunku, by osiągnąć 75 procent primy.

Tow. Klimek Maria, kierowniczka zespołu, zobowiązała się nie oddać pierwszego miejsca żadnemu innemu zespołowi.

ODDZIAŁ CHEMICZNY

Tow. Wardecki Zenon (snopowiązadła) zobowiązał się wykonać plan czteromiesięczny dnia 28 kwietnia i dać ponad plan 13.000 snopowiązadeł.

Tow. Ostaszewski Stanisław zobowiązał się zmniejszyć o 50 procent ilość odpadków i racjonalniej wykorzystywać szpulki.

Tow. Borszyca, robotnik Oddziału Wiskozy zobowiązał się wykonać plan kwietniowy do dnia 25 kwietnia, dać ponad plan 65.000 kg. włókien ciętych, zmniejszyć ilość tekstry zgrzebnej z odpadków do 10 proc.

PZPB nr 3

Na zebraniu załogi uchwalono w związku ze Świętem Pierwszego Maja wykonać ponad plan: tkalnia — 200 tys. mtr., przędzalnia średnioprzędna — 100 tys. kg. przędzy, przędzalnia odpadkowa — 80 tys. kg. przędzy, wykończalnia — 900 tys. mtr. tkanin.

Województwo łódzkie przoduje

w akcji skupu i kontraktacji żywca

815.819 sztuk trzody chlewnej zakontraktowano w całym kraju

Według urzędowych danych komisarza do spraw hodowlanych, do dnia 10 bm. zakontraktowano w całym kraju 815,819 sztuk trzody chlewnej, co stanowi 76,7 procent planu.

Województwo łódzkie według planu akcji „H" miało zakontraktować 96.000 sztuk nierogacizny. Plan ten, jak już donosiliśmy, został wykonany na dzień 1 kwietnia. W ten sposób wysunęliśmy się **na czoło wszystkich województw Polski.**

Pierwsze dni kwietnia przyniosły nowe kontrakty. Według meldunków, na dzień 12 kwietnia mieliśmy już zakontraktowanych przeszło 108.000 sztuk, to jest około 113 proc. planu. Akcja kontraktacyna mimo, że trochę osłabła ze względu na wiosenne roboty w polu, trwa dalej i każdy dzień powiększa liczbę sztuk zakontraktowanych.

Na wyróżnienie zasługuje powiat opoczyński, który znacznie przekroczył plan, chociaż zamieszkują go przeważnie chłopi małorolni. Dobrze zorganizowana praca w powiecie radomszczańskim przyniosła przekroczenie planu o 18 procent. Na specjalną pochwałę zasługuje też powiat łęczycki, który pierwszy w województwie zameldował wykonanie planu, a do dnia 12 kwietnia przekroczył go o 24,5 procent.

Powiaty Końskie i Rawa Mazowiecka planów swych dotych czasu nie wykonały. W Rawie Mazowieckiej przyczyną tego jest brak zrozumienia dla akcji „H" i niedołęstwo Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Bardzo dobrze przebiega w naszym województwie skup żywca. Według meldunków, w pierwszej dekadzie bm. wyróżniły się powiaty: opoczyński, radomszczański i wieluński. Na uwagę zasługuje pomyślny skup w powiecie wieluńskim. Wprowadzenie od 1 lutego nowego cennika, przewidującego ceny jednostkowe wyższe za sztuki o wadze większej, zachęciło chłopów do tuczenia swego przychówku. Wynikiem tego w początkowym okresie była zmniejszona podaż żywca, ale za to obecnie powiat, sprzedając sztuki należycie dotuczone, dostarcza coraz większych wagowo ilości bydła rzeźnego.

Bardzo źle spisują się: obszar Wielkiej Łodzi i powiat łaski. Tutaj znaczna część żywca wycieka do rąk spekulantów. Potajemny ubój i nielegalny handel łańcuszkowy mięsem spowodował, że tereny te dostarczyły zaledwie 60 procent ilości mięsa, przewidzianej planem zakupu Centrali Mięsnej.

Całe nasze województwo jednak dostarczyło ilości mięsa o 16 procent wyższe, niż przewidywała na ten okres Centrala Mięsna.

Bel.

Zbiorowe wydanie dzieł Stalina w Czechosłowacji

PRAGA. Wydawnictwo „Svoboda" w Pradze przystępuje do zbiorowego wydania dzieł Stalina w przekładzie czeskim. Pierwszy tom dzieł pojawić się ma na rynku księgarskim w Czechosłowacji w maju br.

Ludowe Chiny w obliczu przemian gospodarczo-społecznych

Partia Komunistyczna — przewodnikiem 400 miln. narodu

Oświadczenie członka KC KP Chin — tow. Szen-Bi-Szi

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Sinhua, członek KC Komunistycznej Partii Chin — Szen Bi Szi wygłosił w Pekinie na pierwszym zjeździe niezależnego demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej przemówienie, w którym poddał gruntownej analizie obecną sytuację polityczną w Chinach.

Szen Bi Szi stwierdził, że Chińska Armia Ludowa odniesie w najbliższym czasie zwycięstwo w skali ogólnokrajowej, niezależnie od tego, czy uda się je uzyskać drogą pokojową, czy też przez użycie sił zbrojnych.

Armia Kuomintangu została w ciągu niespełna trzech lat całkowicie rozgromiona.

Partia Komunistyczna na terenach wyzwolonych liczy przeszło 3 miliony członków. Przemysł ciężki i lekki, oraz transport posiadają na tych terenach znakomitą bazę dla dalszego rozwoju.

Najważniejsze zadanie, jakie stoi obecnie przed narodem chińskim — oświadczył Szen Bi Szi — to zniszczenie resztek reakcyjnych sił zbrojnych, oraz aparatu rządowego Kuomintangu.

Stwierdzając, że zwycięstwo Chin demokratycznych radykalnie zmieni układ sił między obozem demokratycznym a obozem reakcyjnym na całym świecie, Szen Bi Szi wskazał na wielkie przemiany gospodarcze i społeczne, które powinny nastąpić w Chinach po ostatecznym zwycięstwie nad reakcją chińską.

Mówca wyraził przekonanie, że Chiny będą w stanie szybko dokonać przebudowy gospodarki dzięki temu, **że posiadają 400 milionową ludność, kierowaną przez partię Komunistyczną i korzystać będą z pomocy Związku Radzieckiego, oraz klas robotniczych wielu krajów.**

Podkreślając wpływ rewolucji chińskiej na narastanie walki narodowo- wyzwoleńczej w Azji Wschodniej, przedstawiciel KC Komnstycznej Partii Chin oświadczył w zakończeniu:

„Obóz demokratyczny ze Zw. Radzieckim na czele staje się z każdym dniem coraz potężniejszy i już obecnie jest znacznie silniejszy aniżeli obóz antydemokratyczny. Gdyby imperialiści zdecydowali się nawet na nową awanturę wojenną, to ludowo - demokratyczne siły świata bez wątpienia odniosą nad nimi zwycięstwo.

Zgon posła

Warszawa (PAP). Dnia 19 bm. zmarł poseł Henryk Wyrzykowski — naczelny dyrektor Banku Rolnego, aktywny działacz S. L.

W VI rocznicę powstania w ghetcie warszawskim

Uroczysta akademia w Filharmonii Łódzkiej

Wczorajsza akademia, urządzona przez Wojewódzki Komitet Żydowski ku czci VI-ej rocznicy powstania w getcie warszawskim, zgromadziła w sali Filharmonii Miejskiej szerokie rzesze społeczeństwa polskiego i żydowskiego, pragnącego oddać hołd pamięci bojowników w walce z hitlerowskim okupantem. Na akademii obecni byli przedstawiciele władz, samorządu, świata literackiego i artystycznego, sądownictwa, nauki i in. Za stołem prezydialnym zasiedli pod przewodnictwem tow. red. Mirskiego sekretarz ŁK PZPR — tow. Grudziński, wiceprezydent miasta — tow. Bugajski, prezes Sądu Najwyższego — ob. Bzowski, członkowie Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego, przodownicy pracy łódzkich zakładów pracy i partyzanci — z okresu walk w getcie wraszawskim.

„Powstanie w Getcie warszawskim nie było spontanicznym wybuchem — powiedział tow. Mirski. — **Było ono realizacją innej walki, walki całego kraju, było odcinkiem szerokiego frontu walki z okupantem o wyzwolenie spod jarzma wszystkich ciemiężonych narodów, było kontynuacją konsekwentnego marszu całego ruchu demokratycznego — ramię przy ramieniu walczących bez względu na pochodzenie, obywateli Polski".**

Po przemówieniu tow. Mirskiego, zebrani w skupieniu uczcili pamięć poległych w tej walce bojowników i ofiar reżimu hitlerowskiego.

Po wygłoszeniu referatu o walczącym getcie przez tow. Wojskowską, partyzantkę — nastąpiła bogata część artystyczna.

J.S.

6 punktów przedstawiciela Polski

Dr. Suchy porusza w ONZ t. zw. sprawę veta

NOWY JORK (PAP) — Na przedświątecznym plenarnym Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, *podczas debaty na temat* procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa, czyli t. zw. prawa veta wielkich mocarstw, po przemówieniu delegata radzieckiego Andrzeja Gromyko, **zabrał głos przedstawiciel Polski dr Juliusz Suchy.**

Główne tezy przemówienia delegata polskiego, który podkreślił powagę kryzysu wewnętrznego ONZ były następujące:

1. Sprawa t. zw. veta jest regularnie wysuwana przez pewne koła ONZ, w celu ukrycia istotnych przyczyn niepowodzenia ONZ.
2. Próba zmiany procedury *głosowania w Radzie Bezpieczeństwa*, popierana przez mocarstwa zachodnie, jest sprzeczną z Kartą ONZ, gdyż usiłuje podważyć podstawową zasadę Karty — jednomyślność wielkich mocarstw.
3. Próba rewizji głosowania w Radzie Bezpieczeństwa jest nowym fragmentem wojny dyplomatycznej i gospodarczej, prowadzonej przez państwa kapitalistyczne ze Stanami Zjednoczonymi na czele przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej.
4. Propozycje przedstawione Generalnemu Zgromadzeniu są ściśle związane z t. zw. doktryną Trumana, planem Marshalla, blokiem zachodnim, dyskryminacją gospodarczą niektórych państw europejskich i wreszcie, zmierzającym prosto do agresji paktem atlantyckim.
5. Dobro ONZ i pokoju światowego wymaga przeciwstawienia się wszystkim tym agresywnym posunięciom.
6. Koła, walczące przeciwko tym przygotowaniom do agresji, mają poparcie mas ludowych całego świata, które pragną przede wszystkim *pokoju.*

Acheson odmawia dalszej pomocy dla Kuomintangu

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Connaly wręczył przedstawicielom prasy tekst listu otrzymanego od sekretarza Stanu USA Achesona z dnia 15 marca br. W liście tym Acheson odrzuca wniosek w sprawie udzielenia dodatkowych kredytów w wysokości 1.5 miliarda dolarów na „pomoc" militarną i gospodarczą dla Chin Kuomintangowskich.

Zdaniem Achesona nie ma najmniejszej pewności, że dodatkowe dostawy sprzętu wojennego zmienią bieg obecnych wydarzeń w Chinach.

Komunikat

Komisja organizacyjna Komitetu Obchodu Święta 1 Maja zawiadamia, że dnia 20 kwietnia br. o godz. 16 w świetlicy Komitetu Łódzkiego PZPR odbędzie się odprawa komendantów rejonowych i dzielnicowych Milicji Pierwszomajowej. Obecność towarzyszy wyznaczonych na powyższe funkcje obowiązkowa.

Wniosek Polski w obronie skazanych na śmierć greckich przywódców robotniczych

NOWY JORK (PAP) — Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych **delegat Polski dr Suchy zgłosił wniosek nagły, domagając się natychmiastowej akcji w obronie dwóch skazanych na śmierć greckich działaczy robotniczych.**

Jak wynika z otrzymanych informacyj — oświadczył delegat Polski — *dnia 10 bm.* rząd grecki *skazał na karę śmierci* **George Demitriu** oraz **Vasili Eleftharidesa,** znanych przywódców robotniczych w Pireusie.

Dr Suchy domagał się aby Organizacja Narodów Zjednoczonych zażądała od władz greckich wstrzymania egzekucji.

W. Ażajew **118**

Daleko od Moskwy

Wszyscy natychmiast rozbiegli się, grzęznąc w śniegu. Inżynierowie roześmieli się.

— Chodźmy do niej — zaproponował Smirnow.

W drodze opowiedział, że odwiedził ich naczelnik budowy i ojciec Gienka. Batmanow rozmawiał z młodzieżą, zwymyślał Tanię, a także jego, Smirnowa. Tanię zastali w głównej brygadzie, której zadaniem było wytyczanie kierunku dla przeprowadzenia linii. Telegrafiści przeczyszczali drogę na stromym spadku, zarosłym gęstwiną splątanych drzew. Tania w białym kożuszku, czarnych walenkach i czerwonej, włóczkowej czapeczce stała na uboczu, obok trzech brzózek, wyrastających jakgdyby z jednego korzenia. Przy jej nogach, wesoło trzaskało ognisko, a żółte płomienie ognia podnosiły się w górę.

Na dźwięk kroków odwróciła się i ujrzawszy inżynierów nie objawiła ani zdziwienia, ani radości. Jedynie tylko zadrżały długie, oszronione rzęsy.

Kowszow, który szedł na przedzie, przyciągnął do siebie po przyjacielsku dziewczynę. Zrozumiała ten ruch, przylgnęła do niego i dotknęła ustami jego policzka. Dotknięcie chłodnych od mrozu warg wzruszyło Aleksego.

— Witaj, gospodyni tajgi...

— A cóż ja dostanę, Czerwony Kapturku? — zapytał zbliżając się Beridze. Tania spojrzała na niego i zaczęła się śmiać.

— Prawdziwy Dziad-Mróz! Wam wystarczy zwykłe dzień dobry!

Beridze z oszronionymi wąsami i brodą, z plecakiem na ramieniu rzeczywiście podobny był do Mikołaja. Tania pochyliła się z ukłonem i wyciągnęła rękę z swojej czerwonej rękawicy. Beridze rzucił na śnieg kijki narciarskie i oburącz czule ujął jej dłoń.

— Och, już mnie zamroził — powiedziała Tania — Dziad-Mróz!

— Nie szkodzi, zaraz odmarzniemy i zamienimy się z powrotem w kaukaskiego mężczyznę w średnim wieku.

Wasylczenko wypytywała ich o projekt budowy, o zarząd, i o znajomych, tak jakgdyby rozstała się z nimi przed rokiem.

— Serafina przysłała ci pierożki — przypomniał sobie Aleksy — Zjedliśmy je, oczywiście wspominając ciebie i Serafinę dobrym słowem. Wszystko jedno, w tej chwili byłyby już podobne do kamieni i wątpię, czy by ci jeszcze smakowały. Poza tym nieśliśmy dla ciebie woreczek z uszkami, ale jakieś bezczelne zwierzę je nam porwało.

— Z przyjemnością zjadłabym gorących pierogów lub uszek — poważnie powiedziała Tania. I jeszcze czerwonego barszczyku na wieprzowinie. Napiłabym się także dobrego wina.

— Mogę sięgnąć po manierkę. I zakąska się znajdzie, mamy konserwy. Czy chcecie? zapytał Beridze.

Tania zmarszczyła się:

— Spirytus i konserwy! Czy tym się częstuje dziewczęta?

Grzejąc ręce nad ogniskiem opowiedziała im o swoich sprawach. W jej słowach nie było pozy, ani skarg, jednakże Beridze nachmurzył się, gdyż wyobraził sobie, ile trudów przyniosły dziewczynie te pierwsze trzy tygodnie. Na początku cierpieli, gdyż nie byli przyzwyczajeni do życia w tajdze. Nie wszyscy komsomolcy wykazali hart ducha. Już w pierwszym tygodniu dwóch chłopców uciekło — i na ogólnym zebraniu zostali zaliczeni w poczet dezerterów. Dziewczęta płakały, a jedna prosiła, aby ją odesłać z powrotem do miasta.

W pierwszych dniach było po prostu niemożliwością pozostawać przez cały czas na mrozie, — przerwał Kola Smirnow — nawet bardziej odważne dzieci boją się nocować w tajdze. Wszak dookoła nikogo nie ma.

Zimowa praca telegrafistów na każdym kroku najeżona była trudnościami. Tania, jeszcze w czasie pobytu w zarządzie bardzo starannie przygotowywała się do wyjścia na trasę. Brak było niektórych materiałów, poza tym w brygadach nie było prawie fachowców. Codziennie musieli przewozić swoją bazę, a na skutek tego bardzo trudno było zorganizować jakie takie warunki życia. A najważniejsze — ciężko i trudno jest pracować na mrozie: nie wszystko można zrobić w rękawicach, a bez nich dzieciom natychmiast zamarzały ręce. W ciągu pierwszych dni było wiele wypadków odmrożeń i nie pomogła ani wazelina, ani inne środki. Obecnie nawet mróz psuł im sporo zdrowia i życia.

(c. d. n.)

Nowe formy organizacji ruchu zawodowego

Ostatnie plenum KCZZ rozważało doniosłą sprawę reorganizacji dolnych ogniw ruchu zawodowego. Doświadczenie uczy bowiem, że rady zakładowe w wielkich zakładach pracy wobec nawału spraw odrywały się często od zespołów pracowniczych i nie były w stanie wnikać w bolączki poszczególnych pracowników i brygad pracy.

W terenie ujawnił się ruch zmierzający do organizowania małych komórek ruchu zawodowego. 70 proc. członków Związku Prac. Przem. Chemicznego zorganizowało się w takich komórkach, a w Związku Kolejarzy działa 14 tys. mężów zaufania.

Toteż plenum KCZZ nie umniejszając roli rad zakładowych powzięło doniosłą decyzję powołania tzw. grup związkowych w zakładach pracy. Będzie to najniższe i podstawowe ogniwo organizacji związkowej, zrzeszające od 10 do 30 członków Związku, złączonych więzią wspólnej pracy w brygadzie, sekcji, lub oddziale fabrycznym, czy też wspólną pracą w biurach lub instytucjach.

Do zadań grupy związkowej należeć będzie wypełnianie i przekraczanie planów produkcji, podnoszenie jej jakości, potanienie kosztów własnych, krzewienie usprawnień i wynalazków, walka o zwiększenie dyscypliny pracy, walka z biurokracją, krzewienie poszanowania własności społecznej, troska o podnoszenie warunków bytu materialnego i poziomu kulturalnego członków grupy, dbałość o ulepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Na czele każdej grupy stać będzie mąż zaufania, wybrany na przeciąg jednego roku zwykłą większością głosów w głosowaniu jawnym i bezpośrednim.

Mąż zaufania będzie zbierał składki członkowskie, uświadamiał członków grupy o prawach i obowiązkach związkowca, o celach ruchu zawodowego, będzie czuwał nad prawidłowym wykonaniem układu zbiorowego, kolportował prasę związkową, pomagał członkom grupy w uzyskaniu miejsca w sanatoriach i domach wypoczynkowych oraz w przedszkolach i na koloniach dla dzieci członków grupy.

Zorganizowanie grup związkowych oznacza przełom w ruchu zawodowym.

Stworzenie małych grup związkowych umożliwi omawianie w gronie dobrze znającym się wszelkich spraw jakie nurtują pracowników oraz przyczyni się w znacznym stopniu do wzajemnego zbliżenia robotników i organizacji związkowej, która odtąd tkwić będzie głęboko w masach pracujących.

Uchwalona przez plenum KCZZ reforma przyczyni się do znacznego wzmocnienia więzi związkowej oraz doprowadzi do zmian jakościowych w ruchu zawodowym. Na czele bowiem 175 tysięcy grup związkowych stać będą mężowie zaufania, co oznacza wzbogacenie ruchu zawodowego o 175 tysięcy nowych, dołowych aktywistów. Możność powierzania przez grupy związkowe poszczególnych funkcji organizacyjnych różnym członkom grupy, da dodatkową ilość ludzi aktywnych w ruchu zawodowym. Grupy związkowe staną się więc wielką szkołą pracy społecznej mas robotniczych.

JF.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Wybraliśmy delegatów na Kongres Zw. Zaw.

Dyskusja jaka wywiązała się po referacie tow. Kotarskiego, na ogólnym zebraniu załogi PZPB Nr 4, na temat Kongresu Związków Zawodowych, wywołała bardzo ożywioną dyskusję. Towarzysze wysunęli szereg zaleceń pod adresem Kongresu.

Między innymi tow. Maleszowa, przodownica pracy wyraziła życzenie, by Kongres jeszcze bardziej zacieśnił współpracę robotników i chłopów w walce o budowę socjalizmu w Polsce.

Tow. Jakubowska — przewijaczka — oświadczyła, że Kongres winien dać wyraz gotowości polskiej klasy robotniczej do zdecydowanej walki o pokój.

Po dyskusji wybrano delegatów na Kongres. Są to — tow. Jaranowska przewodnicząca Zw. Włókniarzy, Oddział VII, tow. Stachura, przewodniczący Rady Zakładowej PZPB Nr 4, stary działacz robotniczy, niejednokrotnie prześladowany i więziony za czasów sanacji i tow. Przywojska — przodownica pracy, tkaczka na 16 krosnach.

Jesteśmy pewni, że nasi delegaci godnie reprezentować będą nasze zakłady na Kongresie.

Zdzisław Kłodawski
Korespondent fabryczny
PZPB Nr 4

Premiowanie musi być jawne

Dyrekcja MZK ogłosiła okólnikiem Nr 38 listę 94 premiowanych pracowników za miesiąc styczeń. Dwudziestu z nich otrzymało premię w wysokości od 5.000 do 20.000 złotych, pozostali zaś nagrody od 1.000 do 4.000 zł. Ponieważ większość premiowanych to pracownicy umysłowi, rozeszła się więc fama wśród robotników, że dyrekcja MZK faworyzuje pracowników umysłowych niedoceniając fizycznych. Rozżaleni robotnicy nie wiedzieli o tym, że pracownicy umysłowi otrzymali premie za godziny nadliczbowe.

Byłoby więc pożądane, aby dyrekcja typując pracowników do premii i nagród zapraszała przedstawicieli PZPR, Rady Zakładowej i Związków Zawodowych, oraz aby premie wręczane były na zebraniach, z zaznaczeniem za co się je przyznaje.

Sądzę, że sprawa premiowania powinna być tak postawiona, aby każdy wiedział kto i za co otrzymał premię. W ten sposób uniknie się wielu szmerów pod adresem premiowanych i dyrekcji, a zaproszenie przedstawicieli PZPR, Związków Zawodowych i Rady Zakładowej będzie gwarancją, że premię otrzymali ci, którym się ona należy.

Korespondent „Głosu" z MZK
J. Szałkiewicz

Szkodliwe niedopatrzenie

Jednym z poważnych niedopatrzeń Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego jest nie wydanie dotychczas zarządzenia o konieczności nakrywania płótnem nieprzemakalnym wozów, transportujących argonę do poszczególnych zakładów. Argonę tę odbierają wszystkie zakłady PZPB Nr. 5. Aby stwierdzić, ile marnuje się dziennie tego cennego produktu, wystarczy spojrzeć na jezdnię ulicy Armii Czerwonej, gdzie wiatr lub deszcz rozdmuchują argonę do koła. Nakrycie wozu z argoną nieprzemakalnym płótnem położyłoby kres marnotrawieniu tego produktu, a dozorcom okolicznych ulic zaoszczędziłoby dużo kłopotu.

Korespondent „Głosu"
z Wl - My — A. Pański

To i owo

Mało... mało...!

Przyjaciel mój, Kazio, gorący zwolennik takiej reformy kalendarza, któraby gwarantowała sześć niedziel a jeden najwyżej dzień roboczy w tygodniu, zaskoczył mnie bardzo w drugi dzień Wielkanocy.

— Ach — westchnął z ulgą — jak to dobrze, że święta się już kończą!

— Co takiego? — rzekłem zdumiony — Ty, pioner wiecznej niedzieli, cieszysz się, że święta się kończą? Hm, zapewne dojadły ci nerwowo huraganowe salwy z „kalafiorków"?

— To też — zgodził się Kazio. — Faktycznie, nie bardzo rozumiem, czemu rokrocznie wydaje się surowe zarządzenia przeciw nadużywaniu chloranu potasu i nigdy się nie dopilnowuje, aby zarządzenia te stały się, jak to się mówi, ciałem. Ale nie o to chodzi.

— Nie o to? — zastanowiłem się z troską. — Więc może powiedzmy, uliczny dyngus?

— Owszem — przytaknął mój przyjaciel — tradycja tradycją, ale polewanie ludzi całymi kubłami wody, zupełnie jak gdyby Łódź jej miała pod dostatkiem — to marnotrawstwo i w ogóle przeciw akcji „O". Ponadto organy t. zw. porządkowe trochę zanadto sobie świętowały. Lecz i nie w tym rzecz.

— A w czym? — dopytywałem się starannie. — Czekaj — no, już wiem: przewód pokarmowy sobie święconym uszkodziłeś?

— Częściowo, częściowo — bronił się Kazio bez przekonania.

— Mniej więcej tak, jak wszyscy.

— To już nie wiem — stwierdziłem zmartwiony — Pogoda przecież była wcale piękna, słoneczna, wiosenna...

— Nie mam nic przeciw pogodzie — przerwał Kazio — i święta były, że tak powiem, pycha, tylko, rozumiesz, nie mogę się doczekać...

— Czego?

— Teatru! Moskiewskiego Teatru Dramatycznego.

Kazio jest, naturalnie, teatromanem. Nie on jeden przecie trwał w psychicznym, jak to się mówi, napięciu, czekając na przybycie dyr. Ochłopkowa i jego słynnego zespołu teatralnego. Cała Łódź jest tym przyjazdem poruszona, a już na ładnych kilka dni przed świętami przedmiotem troski wszystkich teatromanów naszego miasta była sprawa uzyskania biletów na „Sąd Honorowy", „Tanię" i „Wiosnę w Moskwie". I trudno, proszę was, się temu właściwie dziwić: poziom Moskiewskiego Teatru Dramatycznego jest tak wysoki, że t. zw. problem widza — grzebiący nasze łódzkie teatry — tutaj nie istnieje.

Widz jest „zapewniony". Szkoda tylko, że nie jest zapewniona większa ilość przedstawień i taka pojemność budynku teatralnego, któraby zdołała pomieścić znaczniejszą ilość wielbicieli świetnego dramatycznego zespołu moskiewskiego.

E. Tam

Czego uczy pierwszy kurs szkoleniowy PZPR

Musimy podnieść poziom szkolenia partyjnego

W początkach kwietnia został ukończony I-szy kurs terenowy PZPR, który powstał w listopadzie jako międzypartyjny kurs b. PPR i PPS.

Kurs działał na terenie wszystkich dzielnic partyjnych i obejmował 2971 uczestników. Z wynikiem pomyślnym kurs ukończyło 1580 towarzyszy.

Co mówią o kursie jego absolwenci?

Tow. Wacław Maksalon, robotnik z PZPB nr 3, stwierdza, że mimo, iż sprawy poruszane na kursie były na ogół znane, pogłębił swe wiadomości, nabrał łatwości wyrażania się.

— Dotąd wiedziałem, i czułem, jak jest, ale nie umiałem tego wypowiedzieć. Po kursie jest inaczej. Teraz mogę swobodnie rozmawiać i dyskutować z towarzyszami bezpartyjnymi. Rozporządzam większym zasobem słów i argumentów.

Wielu słuchaczy podkreśla fakt, że kurs zmusił ich do zastanowienia się, do głośnego przedyskutowania wielu zagadnień. Szczególne zainteresowanie wzbudzały wykłady, poświęcone historii polskiego ruchu robotniczego.

Tow. Wiciński Czesław — urzędnik z „Warty" zwraca uwagę na brak seminariów.

— Wprowadzenie seminariów na kursach niewątpliwie podniosłoby poziom nauki, zmuszając towarzyszy do każdorazowego przygotowania się, do przejrzenia, a może nawet do dokładnego przestudiowania materiału.

Podsumowując wyniki kursu stwierdzić trzeba, że kurs był potrzebny, że dał wiele słuchaczom. Zapoznał ich z najbardziej aktualnymi zagadnieniami partyjnymi i pogłębił dotychczasowe wiadomości.

Lecz obok tych niewątpliwych osiągnięć kursu, posiadał on sporo braków.

W chwili organizacji kurs liczył około 60 zespołów przy fabrykach i innych zakładach pracy o łącznej liczbie 3500 słuchaczy. Liczba zespołów i uczestników zmalała jednak znacznie na skutek niewłaściwego i przypadkowego niejednokrotnie doboru kandydatów, którzy miast rekrutować się spośród towarzyszy z aktywu partyjnego, w większości składali się ze świeżych członków partii, dla których ten kurs — jeżeli uwzględnić jego program — nie był przeznaczony. Błędne też było stanowisko niektórych sekretarzy organizacji podstawowych, uważających kurs szkoleniowy za „podstawowe ABC" młodych członków partii.

Zmniejszenie się liczby słuchaczów w trakcie nauki, likwidacja kilku kursów, wreszcie niezadawalająca liczba pomyślnie zdanych egzaminów — stanowi wynik słabej organizacji samego kursu. Podstawowe organizacje partyjne nie zawsze potrafiły stworzyć właściwą dyscyplinę pracy i dlatego frekwencja na kursach była niedostateczna.

Komisje Szkoleniowe na ogół nie wywiązywały się ze swych zadań. Wiele komisji w czasie trwania kursu faktycznie przestało istnieć, przerzucając całą pracę na kierowników lub instruktorów dzielnicowych wydziałów propagandy. W tych dzielnicach, gdzie komisje istniały, nie zawsze kontrolowały one wykłady i wykładowców i nie zawsze interesowały się w dostatecznym stopniu pracą kursów na swym terenie. Do najlepszych należały Komisje Szkoleniowe przy Dzielnicach Górnej-Prawej i Górnej-Lewej. Ich sprężyste działanie sprawiło, że kursy objęły tam największą ilość towarzyszy, bo ponad 1000 z czego egzaminy końcowe zdało 800.

Analiza błędów i osiągnięć omówionego kursu niewątpliwie stanie się pouczającym, wartościowym materiałem w następnym etapie szkolenia partyjnego.

* * *

„Celem kursu jest pomóc w pracy aktywiście partyjnemu" — mówi instrukcja o szkoleniu. Takie postawienie zagadnienia od razu określa skład uczestników kursów terenowych. 29 nowopowstałych kursów — obejmie około 1450 osób. Zadaniem zreorganizowanych i zaktywizowanych Komisji Szkoleniowych przy Dzielnicach — jest jak najlepszy dobór kandydatów oraz wykładowców. Kurs obecny trwać będzie 3 miesiące — przy zajęciach odbywających się 2 razy tygodniowo.

Niewątpliwie zaprojektowane zmiany natury organizacyjnej jak również personalnej wśród słuchaczy i wykładowców pozwolą usunąć dotychczasowe błędy i podnieść szkolenie partyjne na wyższy poziom.

Trzeba jednak już teraz, w momencie organizowania nowych kursów, podkreślić: nieodzownym warunkiem uniknięcia poprzednich błędów i warunkiem dobrej pracy kursów jest większe zainteresowanie Komitetów Dzielnicowych i Fabrycznych sprawą szkolenia, osobista odpowiedzialność partyjna członków tych instancji za pracę kursów na ich terenie.

R. Schabowska

Występy Moskiewskiego Teatru Dramatycznego

A. Sztejn: „Sąd honorowy"

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny, którego dyrektorem i założycielem jest N. O. Ochłopkow, jest jednym z najlepszych teatrów w Związku Radzieckim. Dziedziczy najlepsze tradycje realistycznego teatru (Stanisławski i MCHAT) stawia sobie odważne zadania — stać się współtwórcą w dziele budowy komunizmu. Dlatego też, odrzucając wszelkie mieszczańskie formy teatralne, czerpie repertuar przeważnie ze współczesnych radzieckich utworów. Opowiada o ludziach radzieckich, o ich życiu i walce. Stara się widzowi wskazać najważniejsze zagadnienia, które nurtują w życiu Narodów Związku Radzieckiego. Teatr zrośnięty tysiącami zagadnień ze swoim widzem staje się jednocześnie wychowawcą ideologicznym i artystycznym. Ukazuje bohaterski patos walki oraz mechanizm praw, które rządzą życiem. Korzystając z repertuaru współczesnego, współpracując z najwybitniejszymi pisarzami radzieckimi równocześnie nie zaniedbuje tzw. klasycznego repertuaru, rzecz jasna, i w tym wypadku nawiązując do wielkiego realistycznego nurtu w literaturze.

W Czechosłowacji, skąd wraca teatr, przyjęty on został entuzjastycznie. Występy cieszyły się ogromnym powodzeniem, krytyka jednogłośnie podkreśliła niezwykle wysoki poziom artystyczny, odważną inscenizację, wyjątkową grę aktorską, a równocześnie niezwykle ciekawy dobór sztuk które w nowy sposób potrafiły podejść do istotnych zagadnień społecznych. Występy tego teatru w Warszawie spotkały się z taką samą oceną. Widownia nie mogła zmieścić widzów. W Warszawie teatr dał 5 przedstawień, niestety, w Łodzi z powodu braku odpowiednich urządzeń scenicznych (brak np. obrotowej sceny) nie obejrzymy ani opowieści o epopei Stalingradzkiej, ani „Młodej Gwardii" Fadiejewa ani sztuki Lope de Vegi „Pies Ogrodnika", którą niedawno oglądaliśmy w Łodzi. A szkoda, bo porównanie obu przedstawień było by bardzo pouczające.

Sztuka A. Sztejna „Sąd Honorowy" wprowadza nas w środowisko uczonych radzieckich, pracujących nad niezwykle ważnym zagadnieniem, jakim jest uwolnienie ludzkości od bólu fizycznego. Wynalazku dokonał prof. Dobrotworski przy współudziale prof. Łosiewa. W czasie pobytu swego w Ameryce prof. Łosiew załamuje się psychicznie. Ulega presji pieniądza i pseudo — powodzeniu — sprzedaje część rękopisu i najwyraźniej gotów jest zdradzić cały sekret wynalazku. On też wprowadza do laboratorium w Moskwie wycieczkę złożoną z uczonego amerykańskiego profesora oraz dwóch agentów amerykańskich, którzy przybyli po to, aby zdobyć tajemnicę wynalazku. Tylko przytomność umysłu młodej Oli, uczonej, córki akademika Wierejskiego, ratuje sytuację. Prof. Dobrotworski nie uświadamiając sobie pierwotnie prawdziwej sytuacji, najpierw próbuje obronić prof. Łosiewa. Nie wierzy w jego zdradę, być może z początku wierzy w jego liberalistyczne poglądy o kosmopolitycznym charakterze nauki. Zastanawia go to, że amerykański profesor na zapytanie, na czym polega wynalazek, zasłania się tym, że on sprzedał go firmie a więc nie jest prawnym właścicielem. Prof. Łosiew deklamując o liberaliźmie, o swojej szlachetności pragnie się tylko pięknymi słowami ratować w trudnej sytuacji.

Kiedy akademik Wierejski rzuca ciężkie oskarżenie pod adresem Łosiewa, że sprzedał on w Ameryce rękopis — prof. Dobrotworski jeszcze być może wierzy w niewinność swego kolegi. Dopiero na honorowym sądzie, kiedy sprawa całkowicie się wyjaśniła, szczerze i głęboko przeżywa swoją omyłkę, swój wielki błąd uczonego i obywatela. Dla załamanego w sobie prof. Łosiewa nie będzie drogi powrotnej, dla wielkiego uczonego i prawdziwego patrioty prof. Dobrotworskiego sąd honorowy staje się sądem, który pozwoli mu tym lepiej i głębiej związać się ze swoim narodem, ponieważ zrozumiał on istotną rolę społeczną, swoją jako uczonego i podobnych mu ludzi nauki. Sztuka Sztejna w bardzo ciekawy i wnikliwy sposób ukazuje cały szereg niezwykle istotnych zagadnień, za pomocą trafnie narysowanych postaci. Tak prof. Łosiew jak i profesor Dobrotworski są postaciami niezwykle ciekawymi. Walka, jaka się toczy między nimi jest poważna, odpowiedzialna i niebezpieczna. Trzeba wykrzesać w sobie dużo moralnych sił, ażeby zwyciężyć. Profesor Dobrotworski nie załamał się i pracować będzie nadal dla dobra swego narodu, dla dobra społeczeństwa. Jest to także problem moralny, etyczny, problem wiary w słuszność swojej sprawy. Prof. Łosiew jest pyszałkiem, zbyt kocha swoją sławę i swój rozgłos, ażeby w porę przełamać się i nie stoczyć się w bagno zwykłej zdrady. Zastanawia w tej sztuce wyeliminowanie prawie że całkowicie tzw. motywu erotycznego, dlatego też postacie kobiet są raczej drugoplanowe. Umiejętna reżyseria potrafiła podkreślić wszystkie zasadnicze zagadnienia. Krytycy warszawscy pisząc pozytywnie o całym widowisku podkreślają odważną reżyserię, która potrafiła realistycznej sztuce nadać cechy uogólniające, stworzyć dla niej ramy ideologiczne. Na czoło przedstawienia wysunął się A. S. Chanow, który stworzył kapitalną rolę prof. Dobrotworskiego. L. N. Swierdlin wysoką klasę gry pokazał w roli akademika Wierejskiego. G. P. Kiryłłow w roli prof. Łosiewa stworzył kreację godną uznania. W pozostałych rolach święcili tryumfy F. G. Rajewska, jako wierna kochająca żona, M. M. Sztrauch, jako przewodniczący komisji i E. W. Samojłow jako docent Gonczarow.

Zastępca

Aktorzy Wielkiego Października

Występy Moskiewskiego Teatru Dramatycznego w Polsce

W kuźni Wielkiego Października powstała plejada aktorów, którzy są obecnie krzewicielami idei teatru radzieckiego. Plejada tych aktorów, słusznie uważanych za dzieci Rewolucji Październikowej, tworzy dziś podstawowe kadry aktorstwa radzieckiego, kształtując zarazem oblicze teatru radzieckiego.

Do czołowych aktorów Październikowej generacji należy szereg artystów i artystek Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, którzy obecnie zawitali na występy do Polski. Zaznajomienie się z pracami i osiągnięciami naszych znakomitych gości pozwoli nam równocześnie poznać historię powstania teatru radzieckiego.

Moskiewski Teatr Dramatyczny powstał z dawnego Teatru Rewolucji. Był to teatr, zrodzony przez Wielki Październik, i dlatego właśnie na scenie jego występowali przeważnie ludzie, którzy w dalszym rozwoju swej artystycznej działalności stali się prawdziwymi wyrazicielami idei Października w sztuce.

Do tego właśnie pokolenia aktorów radzieckich należą czołowi artyści Moskiewskiego Teatru Dramatycznego: M. Sztrauch, M. Babanowa, W. Wanin, J. Glizer (doskonała odtwórczyni postaci współczesnych kobiet radzieckich), L. Swerdlin (znany publiczności polskiej z filmu „Przygody Nasredina") oraz szereg innych. Są to rówieśnicy Rewolucji Październikowej, gdyż początek ich kariery rozpoczyna się z momentem wybuchu rewolucji lub w pierwszych latach po Październiku. Maria Babanowa wstąpiła do teatru w 1920 roku, W. Wanin zadebiutował w 1917 roku, licząc wówczas zaledwie 17 lat. Pamiętnym Październikiem datuje się również wstąpienie do teatru M. Straucha, jednego z najbardziej wnikliwych odtwórców postaci Lenina. Strauch grał Lenina w sztuce Korniejczuka „Prawda" w 1937 r., następnie zaś w pamiętnym filmie „Człowiek z karabinem" oraz „Dzielnica Wyborgska". Artysta nader trafnie określił swą pracę nad odtworzeniem postaci Lenina, stwierdzając, iż „stworzyć sylwetkę Lenina w teatrze — to znaczy dać syntezę wodza i bohatera". Wszechstronny wysiłek aktora charakteryzuje następujący szczegół, o którym opowiada sam Strauch: „Podczas pracy nad rolą Lenina największe trudność miałem z rękami. Iljicz jak wiadomo, miał męskie, energiczne, mocne i wielkie ręce. Moje ręce są drobne. Aby wydawały się większe, przyzwyczaiłem się do ciągłego trzymania jakiegokolwiek przedmiotu, wiedziałem bowiem, że wtedy ręce wydają się większe"...

W galerii postaci scenicznych, stworzonych przez Sztraucha, uderza prostota formy głęboko przemyślanego rysunku psychologicznego, oparta o wielką prawdę realistyczną, zaostrzoną szeregiem uderzających nieraz szczegółów charakterystycznych. Sztrauch odtworzył wiele postaci o mocnym zacięciu groteskowym z utworów Majakowskiego, w 1938 r. talent jego zabłysnął w roli księcia Szujskiego w historycznej sztuce „Iwan Bołotnikow". Do najbardziej udanych ról artysty należy także Rubińczyk w „Ulicy Radości" (1932 r.) oraz Swełkonin w „Zwykłym człowieku" Leonowa.

Z Moskiewskim Teatrem Dramatycznym, dawnym Teatrem Rewolucji, współpracował cały szereg czołowych reżyserów radzieckich z A. Popowem na czele, który na tej scenie wystawił w roku 1936 „Romeo i Julię", z M. Babanową oraz znanym aktorem M. Astangowym w rolach tytułowych. Było to jedno z najciekawszych przedstawień Teatru Rewolucji. Słynna tragedia szekspirowska nabrała zupełnie nowych akcentów, podstawą których była nie tyle historia miłości dwóch zakochanych serc, ile zestawienie wielkiego i prawdziwego uczucia z ponurym światem nienawiści i przebiegłej mściwości.

W aktorskich szeregach Moskiewskiego Teatru Dramatycznego osobną pozycję zajmuje twórca inscenizacji „Młodej Gwardii" Fadiejewa, znany artysta i reżyser, kierownik artystyczny Teatru Dramatycznego, N. P. Ochłopkow, — jeden z najciekawszych działaczy współczesnego teatru radzieckiego.

Inscenizacja „Młodej Gwardii", tej heroicznej epopei walki młodzieży radzieckiej z okupantem, — pomysłu i reżyserii Ochłopkowa — stanowi jedną z najciekawszych pozycji w dziejach już nie tylko Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, lecz teatru radzieckiego w ogóle. Ochłopkow należąc do iscenizatorów o mocnym, a zarazem wnikliwym wyczuciu prawdziwej romantyki rewolucyjnej, potrafił oddać w inscenizacji „Młodej Gwardii" wstrząsającą głębię i prostotę patosu, którym tchnie utwór Fadiejewa.

N. P. Ochłopkow jest także autorem wielu ciekawych artykułów z dziedziny teatrologii, zamieszczanych na łamach prasy radzieckiej. Szczególnie wiele uwagi poświęcił on zagadnieniu teatru heroiczno - monumentalnego.

W swych reżyserskich dziełach, N. Ochłopkow stale uwydatnia i podkreśla rolę oraz znaczenie żywego współczesnego człowieka w realnym życiu. W sztuce W. Gusiewa pt. „Synowie trzech rzek" Ochłopkow tworząc finezyjne ramy teatralnej feerii, na pierwszym planie ukazuje moralną piękność oraz czystość duchowego oblicza radzieckiego człowieka. Inscenizacja ta należy do jednej z najciekawszych prac ostatniego okresu twórczości N. Ochłopkowa

Jeden z krytyków - teatrologów radzieckich trafnie określił aktorską biografię M. Babanowej, jako szereg najbardziej znamiennych kart w historii teatru radzieckiego. Mówiąc o swej drodze do teatru, Babanowa oświadcza, iż „nasza nowa generacja aktorów rewolucyjnych w pełni uświadomiła sobie, że aktor — **to przede wszystkim syn swego narodu i kraju.** Dlatego właśnie zespolenie pojęcia sztuki z polityką stanowi dla nas istotną i organiczną prawdę. Mówiono mi nieraz, iż radzieckie artystki nie są zbyt podobne do „prawdziwych" aktorek. Uważam to za największy komplement i pochwałę."

W. Wanin jest w pełnym znaczeniu tego słowa „człowiekiem Wielkiego Października". Syn biednej robotnicy fabrycznej z Tambowa, Wanin przyszedł do teatru z suteren robotniczych już po wybuchu rewolucji. To samouk bez żadnej szkoły, prócz twardej szkoły życiowej pierwszych lat Rewolucji. Może dlatego właśnie Wanin jest organicznie związany z powstaniem i dalszym rozwojem dramaturgii radzieckiej, będącej odbiciem życia mas, z których pochodzi świetny aktor. To najlepszy odtwórca klasycznych postaci ludzi, zrodzonych przez Rewolucję, jak legendarny Czapajew, rewolucyjny marynarz, oddany sprawie ludu górnik. Robotnicy, marynarze, żołnierze Czerwonej Armii oraz inni ludzie pracy, dziełem których jest Rewolucja i budowa socjalizmu, — oto są bohaterzy, których najlepiej i najwyraziściej odtwarza nawskroś ludowy, radziecki aktor, jakim jest W. Wanin.

Stanisław Powołocki

Regulamin konkursu z okazji Święta 1 Maja

Departament Twórczości Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki i Zarząd Główny Związku Literatów Polskich rozpisują w ramach Święta 1-go Maja **konkurs otwarty na najlepszy utwór literacki** (wiersze, nowele, opowiadania, wyjątek z powieści, reportaż literacki) **poświęcony rewolucyjnej tematyce robotniczo-chłopskiej**, według następującego regulaminu:

§ 1.

Utwory oryginalne, publikowane po raz pierwszy, winny być ogłoszone w prasie codziennej, nie w periodycznej w okresie od 20. 4. do 10. 5. br.

Redakcje winny ponadto nadesłać materiały zakwalifikowane do druku, a nie wydrukowane z przyczyn technicznych.

§ 2.

Utwory ocenią sądy konkursowe zorganizowane we wszystkich miastach wojewódzkich na terenie R.P. W skład Wojewódzkich Sądów Konkursowych wejdą: — przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Kultury i Sztuki; przedstawiciel PZPR; terenowy przedstawiciel Zw. Literat. Polskich; przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego; przedstawiciel [illegible] zku Samopomocy Chłopskiej; przedstawiciel Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej, terenowy przedstawiciel Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P.

§ 3.

Wyróżnione przez Wojewódzkie Sądy Konkursowe u[illegible]y przesłane zostaną do Głównego Sądu Konkursowego w s[illegible]adzie: — przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki, przedstawiciel Kom. Centr. Polskiej Zjedn. Partii Robotniczej, przedstawiciel Zarz. Głównego Zw. Literatów Polskich, przedstawiciel Ministerstwa Oświaty, przedstawiciel Zarz. Gł. Związku Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciel Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przedstawiciel Zarządu Gł. Zw. Młodzieży Polskiej, przedstawiciel Zarz. Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy Polskich.

§ 4.

Nagrody: — I-sza — 100.000 zł.; II-ga — 75.000 zł.; III-cia — 50.000 zł.; 5 nagród po 20.000 zł.; 10 nagród po 10.000 złotych.

Sąd Konkursowy zastrzega sobie prawo nie przyznania, względnie podziału poszczególnych nagród.

§ 5.

Egzemplarze czasopism należy przesłać do Wydziałów Kultury i Sztuki Urzędów Wojewódzkich do dnia 15 maja 1949 roku.

§ 6.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi do dnia 1 czerwca 1949 r.

Artyści radzieccy wśród robotników

Występy Dramatycznego Teatru Moskiewskiego — w PZPB Nr 8

Gdy potężny autobus ociężale wtoczył się przez bramę na dziedziniec fabryczny, rozległy się dźwięki marsza i okrzyki powitalne. Przed wejściem do budynku, w którym mieści się świetlica, odbywa się oficjalne powitanie miłych gości. W imieniu Zakładów wita ich tow. dyr. Łęgosz, w imieniu załogi przedstawiciel Rady Zakładowej tow. Kurzawski, w imieniu organizacji partyjnej tow. Sosnowski i przedstawiciel miejscowego koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

Odpowiadając na przywitanie, tow. Walenty Własow, zasłużony artysta radziecki przekazał pozdrowienia robotników Moskwy dla robotników Czerwonej Łodzi.

„Jesteśmy pełni podziwu dla waszej niezmordowanej pracy nad odbudową zniszczonej gospodarki. Cieszymy się, że możemy być w gościnie w waszym mieście, które ma za sobą tak bogate tradycje rewolucyjne. O Łodzi pisał Lenin i pisał Stalin, jako o mieście przodującym w ruchu rewolucyjnym jeszcze w okresie walki z caratem.

Nasze występy u was, to nie impreza zarobkowa. Przez takie bezpośrednie spotkanie poznajemy się nawzajem i pogłębiamy naszą przyjaźń."

Sala, w której ma się odbyć występ, jest nabita po brzegi. Zwykłe podium ma zastąpić scenę teatralną. Kilka krzeseł i stolików improwizuje rekwizyty. Pomimo takiego prymitywu widzowie przeżyli półtorej godziny niezwykłych wzruszeń artystycznych. Zdawało się, że między artystami i słuchaczami nie ma żadnych różnic językowych. Sala reagowała na każde słowo płynące ze sceny. Reagowała gorąco i serdecznie. Po każdym z numerów długo nie milkły oklaski. Tutaj artyści nie musieli „szukać kontaktu" z widownią. Kontakt nawiązał się od pierwszego wypowiedzianego słowa, od pierwszej recytacji.

Wygłosił ją Aleksander Chanow. Był to wiersz Lebiediewa-Kumacza „Znajomy portret".

Pojawienie się na scenie sylwetki czerwonoarmisty powitane zostało burzą oklasków. Był to z kolei fragment sztuki Wiśniewskiego p.t. „Pierwsza Konna Armia". Największym oczywiście powodzeniem cieszyły się piosenki rosyjskie, nagrodzone przez wdzięczną publiczność serdeczną owacją na cześć wykonawców.

Doskonale bawili się wszyscy podczas skeczu A. Czechowa p. t. „Dobry koniec". Tyle dobry ile niespodziewany koniec swatów został odegrany prawdziwie po mistrzowsku i cieszył się zasłużonym uznaniem.

Trudno wymienić wszystkie numery programu. Było ich wiele i wszystkie wykonane po mistrzowsku.

Wykonawcami byli: zasłużeni artyści R.S.F.R.R. — B. Tołmazow, W. Liubimow i T. Karpowa, Laureat Premii Stalinowskiej — G. Kiryłow oraz A. Chanow, A. Morozow, I. Agiejczenkow, K. Aleksiejew; T. Babanowa, W. Goerdrich, A. Łukjanow i W. Łataszewski. Dekoracja muzyczna — M. Zwiaczyncewa, K. Smirnowa i Ł. Dwoskin.

Długo, długo grzmiały oklaski, gdy po wyczerpaniu programu artyści zebrali się na scenie.

— Dziękuję wam, towarzysze, w imieniu wszystkich tu obecnych za tak miłą wizytę. Długo będziemy was pamiętać — mówi tow. Sosnowski — **Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka.**

— A ja w imieniu całego kolektywu — odpowiada tow. Riazanow — dziękuję za tak ciepłe i serdeczne przyjęcie. Przyjmujemy i te oklaski i te słowa serdeczności, jako wyraz sympatii narodu polskiego dla narodów Związku Radzieckiego. Życzę wam i nam, by przyjaźń nasza krzepła i rozwijała się, by żadne wrogie siły nie mogły jej rozerwać."

Goście siedzą już w autobusie. Otaczają go zwartym kołem robotnicy. Machają rękoma, chusteczkami, kapeluszami...

— Strasznie nam się podobaliście!

— I wy nam się podobaliście!

S. Klimczak.

Budujemy nową Warszawę

Nowe osiedle mieszkaniowe na Mokotowie. Kolejowa linia średnicowa na ukończeniu. Wielki gmach BGK zostanie przedłużony

Warszawa — w kwietniu.

W Mokotowie, na terenie między ulicami: Wołowską, Łowicką, Szustra i Wiktorską, powstaje ostatnia, czwarta część osiedla mieszkaniowego, którego budowę rozpoczęła tu przed rokiem Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa a prowadzi obecnie Zakład Osiedli Robotniczych. Budowa 12-tu domów, projektowanych w tej części osiedla, potrwa do marca 1950 roku, jednak pierwsze pięć bloków, których fundamenty już założono, oddane zostaną do użytku w końcu bieżącego roku. Nowa kolonia liczyć będzie ogółem 700 mieszkań o 1.725 izbach.

•

Budowa odcinka **kolejowej linii średnicowej** między dworcem podmiejskim przy ul. Marszałkowskiej a dworcem Wschodnim — zbliża się szybko ku końcowi. Ostatnio poddano próbom wytrzymałościowym ukończony most średnicowy. Przęsła obciążone zostały pociągiem, złożonym z wagonów z piaskiem i dwóch lokomotyw i przy najniekorzystniejszym ustawieniu całego taboru na moście, badane były ugięcia się dźwigarów. Przy obciążeniu wynoszącym około 1.000 tonn, ugięcie na żadnym z przęseł nie przekroczyło dopuszczalnego maximum 11 cm. Most zdał egzamin celująco. Próbę wytrzymałości przeszły również wiadukty nad ulicą Nabrzeżną i Wybrzeżem Kościuszkowskim.

Równocześnie prowadzone są intensywne roboty przy zakładaniu sieci elektrycznej w dawnym tunelu oraz na całym 3-kilometrowym odcinku trasy między wylotem tunelu a dworcem Wschodnim.

Dzięki współzawodnictwu między poszczególnymi brygadami roboczymi, praca posuwa się w szybkim tempie i ukończona zostanie w pierwszej połowie czerwca. W końcu tegoż miesiąca nową linią przejadą pierwsze **pociągi z dworca Wschodniego** na Pradze przez most i tunel do przystanku podmiejskiego przy ul. Marszałkowskiej.

•

Akcją budowlaną Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej objętych jest w b. roku 945 lokali, których budowę rozpoczęto w zeszłym roku, 198 lokali w budynkach rozpoczynanych i 136 lokali budowanych jeszcze z planu 1948 r. Łącznie w b. roku oddanych będzie do użytku przez WSM. 1,288 mieszkań o 3,028 izbach.

•

Wielki gmach BGK. (Banku Gospodarstwa Krajowego) na rogu Al. Jerozolimskich i Nowego Światu zostanie poszerzony. Dobudowane będzie mianowicie skrzydło w kierunku ul. Brackiej. Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, któremu powierzono roboty, wkrótce rozpoczyna wstępne prace przy budowie. W nowym gmachu mieścić się będzie Centralny Zarząd Energetyki.

Fabryka, w której dobrze gospodarują

Racjonalizatorzy i mistrzowie oszczędności nie szczędzą pomysłów i wysiłków w PZPDz Nr 1

Gdy przechodzimy oddziałami PZPDz Nr 1 wszędzie widzimy czystość, ład i umiejętnie zorganizowaną pracę. Widać, że ambicją załogi, gospodarza fabryki jest, aby stan zakładów i poziom produkcji był jak najwyższy.

Naturalnie, „dziewiarska jedynka" nie stanowi wyjątku wśród fabryk łódzkich. Tak się jednak złożyło, że tu, gdzie produkuje się różnorodną bieliznę i delikatne dzianiny, gdzie pracuje przeważająca liczba kobiet, gospodarność rzuca się specjalnie w oczy.

Gospodarność musi iść w parze z **oszczędnością.** Toteż akcja oszczędnościowa w zakładach dziewiarskich nr 1 rozwija się szeroko i daje już od dawna poważne wyniki. Tu nie potrzeba przekonywać o konieczności zwiększania oszczędności. Każdy to rozumie i we własnym zakresie stara się uzyskać jak najlepsze wyniki.

N. p. tow. **Bolesław Szczepaniak.** Nie pracuje bezpośrednio przy produkcji. Jest majstrem ślusarskim. Rumiany, krąży po warsztacie w usmolonym kombinezonie i obmyśla.

— Wykombinowało się już nie jedno. Nie pamiętam nawet wszystkiego, bo mamy ciągle taki nawał pracy, że jak coś samo przyjdzie w ręce to się robi i nie przelicza na grosze każdej oszczędności. Z większych rzeczy robiliśmy też coś nie coś. Przygotowałem ostatnio aparat do przetaczania pierścieni dla generatora. Dotychczas musieliśmy rozbierać generator i wysyłać do miasta do przetaczania. Teraz będziemy to robić sami. Zaoszczędzimy przynajmniej 10 tys. zł. na jednym generatorze, nie licząc kosztów transportu i oszczędności czasu.

Drugi przyrząd, a raczej pierwszy, bo wykonany już dwa lata temu — pomysłu. tow. Szczepaniaka — to tłok do wciskania smarów do łożysk kulkowych. Nie tylko pozwala zaoszczędzić sporo czasu, ale zwiększa bezpieczeństwo. Dawniej robotnik smarował łożyska ręcznie i zawsze istniała obawa wypadku. Innym ulepszeniem są rurki do rozgotowywania farby. Niewielkie rurki oszczędzają 80 proc. wysiłku, potrzebnego do wytworzenia dobrej farby, zwiększają bezpieczeństwo i dają oszczędność pary. Inny racjonalizator PZPDz. Nr 1, **Władysław Szymański,** ulepszył aparat do obciągania przez zastosowanie sprężyn zamiast ciężarków. Zwiększyło to o 30 proc. wydajdność pary. Inny racjonalizator odbywa się równomierniej i szybciej.

Na oddziale farbiarni — wiadomo — mokro. Pełne kadzie farby i gorącej wody. Przez ręce robotników przechodzą setki kilogramów przędzy, która nabiera tu pastelowych barw, podziwianych później przez nas w gotowych wyrobach. Farbiarnia była niedawno jeszcze słabym punktem zakładów. Zużywała ogromne ilości wody, której brak odczuwało się często, gdyż studnie fabryczne nie mogły jej nastarczyć. Teraz wszystko się zmieniło dzięki młodemu kierownikowi farbiarni, **Konstantemu Opycowi.** Zmienił on system pracy na swym oddziele, skrócił proces zaparzania przędzy, nie pozwolił wylewać kąpieli, w której została ufarbowana jedna tylko partia. Skutkiem tej prostej inownacji farbiarnia poczyniła poważne oszczędności w wydatkowaniu wody, farb i energii cieplnej. W ciągu 8 godzin pracy oszczędza się ponad 3 tony miału węglowego.

A teraz parę słów o innym oddziale fabryki — oddziale konfekcji. Szwaczki i krojczynie pochylają się nad maszynami do szycia i stołami. Spod ich rąk wychodzą gotowe komplety bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej. Zwoje kolorowych materiałów przepływają przez te oddziały. I tu także spotyka się nie jedną mistrzynię oszczędności. Kobiety starają się usilnie zmniejszyć do minimum ilość odpadków, wykroić jak najoszczędniej, a wykonać jak najładniejsze rzeczy.

Do takich przodujących robotnic należy krojczyni tow. **Stępień Genowefa,** kilkakrotnie nagrodzona przodownica pracy, członkini ZMP. Szybką, celową pracą daje ona od dawna przykład innym. Do przodujących krojczyń należą także ob. **Hanke Władysława, tow. Zielińska Waleria, Wiśniewska Zofia, Cyperling Bronisława; Skirmunt Bronisława, Just Kazimiera** i wiele innych.

B. Drzew.

Listonosze wiejscy w Czynie 1-Majowym

Do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Łodzi napłynęły zobowiązania ok. 600 listonoszów wiejskich z terenu okręgu łódzkiego, zgłaszających swój akces do czynu 1-Majowego. Listonosze wiejscy postanawiają przekroczyć przyjęty plan rozprowadzenia na wsi czasopisma „Gromada". Do końca kwietnia, listonosze wiejscy zobowiązali się uzyskać 60 tysięcy abonentów.

Pełen zrozumienia czyn pierwszomajowy listonoszów stanie się jeszcze jednym czynnikiem szerzenia wśród mas chłopskich wiedzy i uświadomienia ideologicznego.

Z życia partii

UWAGA GASTRONOMICY!

Niniejszym komunikujemy, iż w dniu 21 kwietnia 1949 r. o godz. 9-tej rano w lokalu Dzielnicy Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się zebranie Koła PZPR. — Gastronomików.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa pod rygorem partyjnym!

UWAGA! Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych Dz. Śródmieście!

Dnia 21 bm. o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy, Piotrkowska 53 odprawa sekretarzy.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA! Prelegenci Dzielnicy Śródmieście!

Dziś 20 b. m. o godz. 17-ej odbędzie się nadzwyczajna odprawa prelegentów. Sprawy pierwszomajowe!

Obecność obowiązkowa.

UWAGA! Dzielnica Górna-Lewa!

Dziś o godz. 16-ej w lokalu Dzielnicy, Wigury 4-6 — odprawa sekretarzy org. partyjnych, dyrektorów, kierowników personalnych, przewodniczących Rad Zakładowych i przewodniczących Komitetów Pierwszomajowych. Stawiennictwo obowiązkowe!

Zarabiamy lepiej — możemy więcej kupować

Co mówią liczby obrotów przedświątecznych uspołecznionego handlu

Podsumowując dziś wyniki zaopatrzenia naszego miasta w okresie przedświątecznym we wszelkie najważniejsze artykuły spożycia, stwierdzić możemy, że wydatnie wzmożony popyt został całkowicie zaspokojony. Sieć detaliczna różnobranżowych sklepów uspołecznionych dysponowała obfitym wyborem wszelkich poszukiwanych towarów, przyczym ceny utrzymały się na właściwym poziomie. O tym, że warunki bytu najszerszych mas ludności ulegają stałej poprawie świadczą przede wszystkim cyfry.

Sieć sklepów Powszechnej Spółdzielni Spożywców w tygodniu przedświątecznym wykazała olbrzymią zwyżkę obrotów. Przeciętny normalny obrót dzienny PSS-u zamyka się w granicach 70 milionów zł. W tygodniu przedświątecznym obroty te wzrosły o 90 proc., osiągając sumy do 134 milionów dziennie.

Na dobro placówek handlu spółdzielczego zapisać należy bogate zaopatrzenie punktów sprzedaży we wszelkie artykuły spożywcze i włókiennicze oraz uprzejmą i sprawną obsługę. Pracownicy spółdzielni w tym okresie pracowali nie tylko wydajniej, ale i dłużej. Sklepy były otwarte do godziny 8-mej wieczorem. Pomimo wzmożonego znacznie ruchu obsługi sklepowe bez zwiększenia ich składu zdołały zaspokoić wszystkie potrzeby klienteli.

Podobnie w sklepach detalicznych Państwowej Centrali Handlowej obroty również zwiększyły się kilkakrotnie. W sklepie wzorcowym przy ul. Piotrkowskiej 84 wpływy dzienne wzrosły od 1.500—1.600 tysięcy zł. Biorąc pod uwagę, że przeciętna obrotów nie przekracza w tym sklepie 300 tysięcy zł. dziennie, widzimy, że klientów tego punktu sprzedaży stać było na poważnie zwiększone wydatki, i to głównie w zakresie artykułów spożywczych luksusowych (słodycze, drób, itp.).

Uspołeczniona sieć sklepów włókienniczych poszczycić się może także poważnie zwiększonymi wpływami. Dom Włókienniczy Centrali Tekstylnej odczuwał wydatne pomnożenie ruchu kupujących. Specjalnym powodzeniem cieszyły się działy: kapeluszniczy, pończoszniczy oraz dział tkanin jedwabnych i wełnianych.

W Powszechnym Domu Towarowym obroty wzrosły w tygodniu przedświątecznym do 10 milionów złotych dziennie. Specjalne ożywienie notowano w dziale spożywczym, szkła i porcelany oraz w dziale obuwia i gotowej konfekcji.

Te wzmożone obroty wszystkich placówek handlu uspołecznionego w Łodzi świadczą o jednym — zarabiamy więcej, możemy dzięki temu wydać więcej, zaspokoić nie tylko niezbędne potrzeby, ale pozwolić sobie nawet na wydatki dodatkowe nie objęte normalnym budżetem.

Ryż i pomarańcze

dla instytucji zbiorowego wyżywienia

Jak się dowiadujemy, Państw. Centrala Handlowa otrzyma 15 TON RYŻU. Ryż ten zostanie rozprowadzony między szpitale, żłobki, przedszkola oraz instytucje żywienia zbiorowego. W najbliższym czasie przybyć ma do hurtowni PCH JEDEN WAGON POMARAŃCZ. Pomarańcze te również będą przeznaczone głównie dla szpitali i dziecińców. Ani ryż, ani pomarańcze z najbliższego transportu nie będą oddane do sprzedaży detalicznej.

Pieprz i daktyle

W najbliższym czasie PCH otrzyma poważne transporty śliwek suszonych, daktyli, wanilii, gałki muszkatułowej i pieprzu. Wiadomość tę gospodynie przywitają niewątpliwie z radością, będą bowiem mogły uzupełnić domowe zapasy korzeni.

Kurs gotowania

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Łodzi organizuje dwutygodniowy kurs racjonalnego gotowania, który rozpocznie się dnia 25 IV 49 r.

Zapisy w Lidze Kobiet Andrzeja Struga Nr. 1. Uczestniczki do kursu dopłacają 400 zł.

W tę i z powrotem

Dzień Łodzi

Na „Grand Hotelu" — flaga radziecka. Tym razem nikt nie pyta: kto przyjechał. Wszyscy wiedzą: Moskiewski Teatr Dramatyczny. Niektórzy z członków zespołu Ochłopkowa, acz po raz pierwszy są gośćmi naszego miasta, dobrze są znani mieszkańcom Łodzi.

— Samojłow to ten miły, przystojny blondyn — informuje młoda uczennica — grał w „Goalu".

— I w poemacie Pyriewa — dodaje druga — „O szóstej po wojnie".

— A Raniewska — wtrąca „kolega koleżanek" — to, wiecie, ta zła macocha, która tak męczyła „Kopciuszka"...

— A Swierdlin nie jest morowy? — pyta retorycznie pierwsza uczennica — No, ten dzielny, wesoły grubasek z „Przygód Nasredina"?

— Bardzobyśmy chcieli zobaczyć ich „żywych", na scenie — wzdychają wszyscy chórem. Ano, nie taka to prosta sprawa. Teatr „na gościnnych występach" — nie kino: nie posiada warunków technicznych, by udostępnić spragnionej publiczności oglądanie ulubionych aktorów w tak szerokim zakresie, jak film.

* * *

Dnia 15 kwietnia rozpoczął się podobno w Łodzi doroczny „miesiąc czystości".

Piszemy: podobno, ponieważ nie udało nam się zauważyć, iż miesiąc ten faktycznie się rozpoczął. Nie widać mianowicie owej czystości ani na ulicach, ani na podwórzach, ani na targowiskach, ani — tu i ówdzie — na klatkach schodowych domów, ani w tych i owych sklepach, ani w tramwajach itd.

Eżżą, szanowni obywatele, czyżby „miesiąc czystości" miał upłynąć w Łodzi tylko — „kalendarzowo"?

* * *

Wpadła nam w ręce „lista prenumeratorów „K.U.K.'u (Komitetu Upowszechnienia Książki) z województwa łódzkiego. Wygląda ona dość zawstydzająco, nie będziemy jednak tej sprawy rozbierali szczegółowo, liczymy bowiem na poprawę w tym względzie (ogólnowojewódzką) — w ciągu najbliższego... tygodnia. Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

ŁODZIANIN

Moskiewski Teatr Dramatyczny w Łodzi

Dziś „Tania" A. Arbuzowa

„Rola tytułowa w komedii Arbuzowa „Tania", obrazującej w żywej i barwnej formie radziecką rzeczywistość, słusznie jest zaliczona do najlepszych kreacji znanej artystki radzieckiej, Marii Babanowej. Maria Babanowa należy do czołowych artystek teatru radzieckiego. Droga jej kariery scenicznej biegnie równolegle do rozwoju nowej sztuki teatru radzieckiego, której krzewicielką od roku 1920 jest Maria Babanowa.

W twórczym dorobku świetnej aktorki znajdują się stworzone przez Babanową tragiczne i komediowe postacie, nacechowane głębokim poczuciem realnej życiowości, stanowiącej podstawę wielkiej sztuki socjalistycznego realizmu. Szekspirowska Julia, córka Horodniczego w „Rewizorze" Gogola, stylowa hrabina w „Psie ogrodnika", radziecka brygadzistka Masza, pełna życia Anka z „Poematu o siekierze", malutka rola „płaczącej kobiety" w sztuce „Mój przyjaciel", z której Babanowa stworzyła prawdziwe arcydzieło wyrazistości scenicznej, wszystkie te postacie świadczą o niezwykle rozległych scenicznych możliwościach tej wnikliwej artystki.

„Tania" należy do kreacji Babanowej, stworzonej przez nią jeszcze kilka lat temu na scenie Teatru Dramatycznego i stanowiącej obecnie „złoty fundusz" aktorskiej sztuki radzieckiej.

Dlaczego Zarząd Nieruchomości milczy?

Należy przyłączyć do sieci domy na skanalizowanych ulicach

W ubiegłym tygodniu poruszyliśmy sprawę ulic, które wydział wodociągów i kanalizacji przyłączył do sieci w ciągu ubiegełgo roku, natomiast posesje w tych dzielnicach nie zostały jeszcze skanalizowane i nic nie wskazuje na to, aby tego rodzaju roboty miały być rozpoczęte w najbliższym czasie.

Jak sie dowiadujemy, Wydział Wodociągów i Kanalizacji wydał Zarządowi Nieruchomości zlecenie natychmiastowego przyłączenia do sieci kanalizacyjnej domów na ulicach już skanalizowanych. Zarządzenie to wydane zostało jeszcze w styczniu bieżącego roku i dotychczas pozostaje bez odpowiedzi. Zarząd Nieruchomości milczy — tak jakby nie miał nic nie tylko do roboty, ale nawet i do powiedzenia w tej ważnej sprawie.

Na tych skanalizowanych ulicach znajduje się około 150 domów. W domach tych brak urządzeń kanalizacyjnych, Na jednej tylko ulicy Radwańskiej możnaby przyłączyć do sieci kanalizacyjnej 30 domów, również skanalizowane są ulice Wólczańska, Lipowa, Obywatelska i wiele innych.

Zarząd Nieruchomości powinien niezwłocznie zająć się sprawą przyłączenia tych domów sieci kanalizacyjnej. Przyniesie to pożytek nie tylko lokatorom, ale również Zarządowi Nieruchomości, pozwalając utrzymać wyżej wymienione posesje w odpowiednim stanie higienicznym.

Remonty łódzkich kin

„Bałtyk" będzie odnowiony dla uczczenia Święta Pracy

Tyle razy opisywaliśmy niepo rządki w kinach łódzkich, że obecnie z radością notujemy fakt rozpoczęcia kapitalnych remontów w kinoteatrach naszego miasta.

Od dnia dzisiejszego nieczynne będzie kino „Bałtyk" przy ul. Narutowicza. Pracownicy „Filmu Polskiego" postanowili dla uczczenia Święta Pracy wyremontować salę tego kina, oszczędzając przy tym 2 miln. złotych. K kinie tym odnowione będą wnętrza i fasada zewnętrzna budynku. W przeddzień 1 Maja kino będzie uroczyście oddane do użytku publiczności łódzkiej.

W czasie „sezonu ogórkowego", to znaczy latem, również kapitalnym remontom poddanych będzie 7 kin w centrum miasta i na peryferiach: „Wisła", „Włókniarz", „Muza"; „Bajka", „Świt", „Stylowy"; i „Robotnik".

W kinach tych przede wszystkim przeprowadzone zostaną remonty wnętrz, doprowadzone one będą do estetycznego wyglądu, wymieni się krzesła i tp. Ogólny koszt tych remontów oblicza się na ok. 15 mil. zł.

Kilka kin otrzymało już nowe aparaty projekcyjne polskiej produkcji AP 1, po remoncie prawdopodobnie kino „Włókniarz" otrzyma również nowy aparat.

m.

480 studentów otrzyma pomieszczenie

w nowowybudowanym Domu Akademickim

Młodzież akademicka odczuwa brak mieszkań. W istniejących Domach Akademickich jest już bardzo ciasno.

W kwietniu ub. r. Komitet Domów Akademickich otrzymał 8 milionów złotych na dokonanie napraw i przebudowę budynku przy ul. Zamenhofa 21. Po sporządzeniu kosztorysu stwierdzono, że potrzebna jest suma21 miln. zł. Dzięki Ministerstwu Oświaty K. D. A. otrzymał kredyty w wysokości 50 miln. zł. Wobec przyznania tak dużej sumy postanowiono zrezygnować z remontu budynku przy ul. Zamenhofa 21, a zamiast tego wybudować nowy gmach. Do tego celu Zarząd Miejski przydzielił plac przy ul. Bystrzyckiej 7, 9, 11, a Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpiło już do robót.

W nowym Domu Akademickim 152 izby pomieszczą 480 studentów. W budynku urządzona będzie czytelnia pism, biblioteka i obszerna świetlica. Koszt budowy w stanie surowym wyniesie około 89 miln. zł.

Zachowajcie tradycję – ale bez przesady

„Trzecie święto" w instytucjach łódzkich

Święta upłynęły łodzianom naogół przyjemnie, bo to i pogoda była ładna, i świąteczne stoły niezgorzej zaopatrzone. Wydawać by się mogło, że po dwudniowym wypoczynku wszyscy wezmą się z zapałem do pracy, a tymczasem....

Tymczasem zaobserwowałem wczoraj zjawisko conajmniej dziwne i w dobie obecnej niedopuszczalne.

Miałem do załatwienia telefonicznie kilka spraw z różnymi urzędami. Dzwonię więc do jednego z nich i pytam:

— Czy mogę prosić ob. dyrektora? — Niestety, nie ma go dziś w biurze. — To może zastępcę? — Również nieobecny. —

Nakręciłem numer następnego urzędu. To samo. W trzecim zkolei nikt nawet nie podniósł słuchawki.

Zdenerwowany ubrałem się i wyszedłem na miasto. Na jednej z ulic zauważyłem rozkopany chodnik przed domem i kilku krzątających się robotników.

Zaciekawiony podszedłem bliżej i pytam:

— Co za roboty są tu przeprowadzane? —

— Możeby nam pan pomógł, — odezwał się z przekąsem jeden z robotników, — bo ci, co kierują pracą, poszli już sobie i nie wiemy co robić. —

Mocno mi się to wszystko nie podobało. Czyżby „trzecie święto"? Tak nie można, proszę państwa. Tradycji uczyniliście zadość w święta, a bezużyteczne marnowanie czasu w normalny dzień pracy jest niedopuszczalne.

sw.

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Apteka Społ. 61, Zgierska 146 — Niewiarowska, Nowotki 12 — Pawlukiewicz, Brzezińska 56 — Trawkowska, Dąbrowska 24-b — Unieszkowski.

Zatrucie nieświeżym mięsem

W Łodzi przy ul. Łąkowej 12 zatruli się nieświeżym mięsem 8-letni Jerzy, 27-letni Grzegorz, i 25-letnia Wiesława Maciełkowie. Chorych przewieziono do szpitala. Stan dziecka jest bardzo ciężki.

Czyn 1-szomajowy

pracowników Polskiego Radia

Warsztaty Techniczne Polskiego Radia zobowiązały się na 1 Maja wyremontować wszystkie wzmacniacze, znajdujące się w magazynach, a potrzebne do zradiofonizowania naszego miasta. Warsztaty zaś transportowe — zobowiązały się przeprowadzić kapitalny remont wozu transmisyjnego, niezbędnego do manifestacji 1-szomajowej. Radiowęzeł Łódź postanowił na dzień Święta Pracy zradiofonizować przedmieście Łodzi — Teofilów. Dzięki temu mieszkańcy ulic: Koprowej, Cepowej, Sierpowej, Chłopskiej, ulicy Żabieniec, Wareckiej, Traktorowej, Siennej, Juliusza, Fasolowej, Ziemniaczanej, Wersalskiej, Ludowej i Żywicznej otrzymają w najbliższych dniach głośniki. Ponadto plan roczny uchwalono wykonać przedterminowo na dzień 31 października.

Radiowęźlarze z Łęczycy zobowiązali się wybudować pomocniczy radiowęzeł w Poddębicach. Instruktorzy rejonowi postanowili dla uczczenia 1-go Maja opracować plany radiofonizacyjne okręgu łódzkiego, dzięki którym będzie można wcześniej przystąpić do prac monterskich. Radiowęzeł Aleksandrów zobowiązał się zradiofonizować trzy szkoły do dnia 1-go maja. Szkoła nr 3 już została zradiofonizowana.

Ogłoszenia DROBNE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl art. 85 i 86 dekretu o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. URP Nr. 21 poz. 84) 3 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że odbędą się sprzedaże z licytacji w miejscach i terminach:

dnia 20 IV 1949 r.

Grzegrzółka Stanisław, Próchnika 6 — meble, wódka, wino, urządzenie sklepowe, oszacowane na sumę 206.000 zł. II termin.

Dalecki Piotr — Jerzego 11 — urządzenie sklepowe, wino, soki owocowe, oszacowane na sumę 143.400 zł. I termin.

dnia 21 IV 1949 r.

Zieliński Stefan Nowomiejska 8 — urządzenie sklepowe, soki, wino i art. spoż. oszacowane na sumę 120.870 zł. I termin.

Kowalik Jan Nowomiejska 3 — maszyna do pisania, wózek na kołach gumowych, warsztaty stolarskie, piece szamotowe, szafka i krzesła, oszacowane na sumę 90.000 zł. I termin.

Dubniak Bikowalczyk, Południowa 78-80 — pasta do podłóg oszacowana na sumę 66.000 zł. I termin.

Rawski Mieczysław, 11go Listopada 54 — art. perfumeryjne, oszacowane na sumę 105.000 zł. I termin.

Walczak Ignacy, Próchnika 16 — tokarka — obrabiarka, oszacowana na sumę 300.000 zł. I termin.

dnia 22 IV 1949 r.

Maciejewski Ryszard, Zachodnia 16 — tokarnia mech. oszacowana na sumę 100.000 zł. I termin.

Trzcińska Regina, Jaracza 15 — meble oszacowane na sumę 53.000 zł. I termin.

Zajęte przedmioty można oglądać pod wyżej wymienionymi adresami w dniach licytacji w godzinach od 10 — 15.

Naczelnik 3 Urzędu Skarbowego
w Łodzi.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO.
w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 występy Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego. „Tania" — sztuka 4-ch aktach (8 odsłonach) Aleksego Arbuzowa. Reżyserzy: Ludowy Artysta RRFSR, Laureat Nagrody Stalinowskiej A. Łobanow, Ludowy artysta RRFSR i UZSRR Laureat Nagrody Stalinowskiej Maria Babanowa. Dekoracje: artysta-malarz W. Ryndin.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 sztuka Stewarta pt. „Gwiazda Stevensona".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry" J. Szaniawskiego.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia E. Augier a J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANSKI" operetka w 3-ch aktach.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz"

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

C Y R K N R. 2

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia.

Wielkie widowisko atrakcji.

Kina

ADRIA — „Guramiszwili"
BAŁTYK — Kino nieczynne z powodu remontu
BAJKA — „Szary Lord"
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 16" Tu mówi Indonezja"
HEL — (dla młodzieży) „Znak Zorro".
MUZA — „Renegat"
POLONIA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
PRZEDWIOŚNIE — „Czwarty Peryskop"
ROBOTNIK — „Gasnący Płomień"
ROMA — „Mężczyźni w Jej Życiu"
REKORD — dla młodzieży „Syn Pułku", dla dorosłych „Dwaj Panowie F".
STYLOWY — I-szy seans dla młodzieży „Wilki Morskie" dla dorosłych „Dziewczęta z Baletu".
ŚWIT — „Wesoły Sublokator".
TATRY — „Gilda"
TĘCZA — „Rzym Miasto Otwarte"
WISŁA — „Opowieść o prawdziwym Człowieku".
WŁÓKNIARZ — „Rzym Miasto Otwarte".
WOLNOŚĆ — „Krwawa Wendetta"
ZACHĘTA — „Wielka Nagroda".

SPORT SPORT SPORT

Najlepsi kolarze Francji

startują w tegorocznym II Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Praga—Warszawa

Na starcie w Pradze staną również kolarze włoscy

Komitet Organizacyjny w Warszawie otrzymał zgłoszenie kolarzy francuskich do wyścigu P—W. Startować będą trzy reprezentacyjne drużyny robotnicze, po 6 zawodników.

W drużynach francuskich znajdą się najlepsi kolarze Francji, posiadający licencje UCI, amatorskie i niezależnych.

Pertraktacje między Komitetm Organizacyjnym wyścigu a Federacją Włoskich Robotniczych Związków Sportowych, zostały zakończone pomyślnie. Udział kolarzy włoskich — jest zapewniony.

W biurze Komitetu Organizacyjnego wyścigu P — W odbyła się ogólnopolska konferencja przewodniczących Komitetów Etapowych wyścigu. Ze sprawozdań, które złożyli przedstawiciele Łodzi, Wrocławia i Katowic wynika, że trasa wyścigu w Polsce jest już całkowicie zorganizowana.

Poszczególne Komitety Terenowe opracowały plan propagandowo-imprezowy. W Łodzi Komitet Etapowy przygotował szeroko zakrojoną akcję propagandową. W czasie wyścigu kursować będą w Łodzi specjalne tramwaje z orkiestrą i megafonami. Tramwaje te kursować będą po całym mieście, podając przez megafony szczegółowe wyniki wyścigu.

W centralnych punktach miasta w Łodzi, Wrocławiu i Katowicach zbudowane zostaną wielkie tablice, na których znajdować się będą dokładne mapy z trasą biegu. Na mapach tych codziennie w czasie trwania wyścigu pokazywane będą w sposób graficzny wyniki sportowe wyścigu.

Na torze kolarskim w Helenowie organizuje się na zakończenie etapu Wrocław — Łódź wyścigi torowe z udziałem najlepszych torowców polskich.

Również we Wrocławiu przygotowuje się w programie zakończenie etapu efektowny pokaz gimnastyczny, a w Katowicach półdystansowy wyścig kolarski.

Na zakończenie

Komitet Organizacyjny wyścigu Praga — Warszawa pertraktuje obecnie z COS w Pradze, w sprawie startu Emila Zatopka w Warszawie, w programie zakończenia wyścigu Praga—Warszawa.

Komitet otrzymał z Pragi wiadomość, iż udział Zatopka nie jest jeszcze zdecydowany i jest uzależniony od tego, kiedy odbęda się długodystansowe mistrzostwa lekkoatletyczne CSR.

W wypadku jednak, gdy mistrzostwa odbędą się 8 maja — Zatopek będzie mógł wystąpić w Warszawie w biegu pokazowym z polskimi długodystansowcami.

Ostateczna decyzja zapadnie na posiedzeniu sekcji lekkoatletycznej COS.

Składy naszych drużyn

Podane w prasie składy 3 reprezentacyjnych polskich drużyn kolarskich na wyścig Praga — Warszawa nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Składy te, podane przez kierownictwo obozu w Polanie, są jedynie propozycją, która będzie rozpatrzona i zatwierdzona przez Komisję Sportową PZKol. W propozycjach kierownictwa zajdą pewne drobne zmiany.

Akademicy

a tegoroczne Biegi Narodowe

Sport i wychowanie fizyczne na wyższych uczelniach nie są tak rozpowszechnione w Polsce, jak w innych państwach. Na terenie m. Łodzi znajduje się dziewięć wyższych uczelni, które razem liczą ponad 15 tysięcy słuchaczy, z czego w Akademickim Związku Sportowym jest zrzeszonych około 1.500.

Spośród słuchaczy wyższych uczelni m. Łodzi 5,6 proc. uprawia wychowanie fizyczne i sport wyczynowy. Niewspółmierny stosunek uprawiających sport do ilości słuchaczy wyższych uczelni należy tłumaczyć tym, że gros młodzieży akademickiej nie zdaje sobie sprawy z ważności wychowania fizycznego w kształtowaniu osobowości ludzkiej, że wychowanie fizyczne winno być uzupełnieniem wykształcenia i pracy zawodowej. Negatywny stosunek do wychowania fizycznego również należy tłumaczyć i tym, że kierownictwa poszczególnych organizacji akademickich nie przywiązywały należytej wagi do kwestii usportowienia młodzieży wyższych uczelni.

W związku z nową strukturą organizacyjną kultury fizycznej w Polsce kwestia ta ulegnie radykalnej poprawie.

Pełnomocnicy uczelnianych Kół Sportowych już nam awizują, że w tegorocznych akcjach imprez masowych, akademicy nie będą na końcu ogólnych zestawień i zapowiadają liczny udział w Narodowym Biegu na Przełaj, który odbędzie się w dniu 8 maja.

W tym roku Biegi Narodowe zostaną przeprowadzone dla kobiet na dystansie 500 m, a dla młodzieży męskiej na 1.000 m i 3.000 m — dzielą się jedynie na różne grupy wiekowe.

W zależności od czasu uzyskanego w biegu, uczestnikom(czkom) będzie się zaliczać wynik biegu przełajowego jako jedną z prób do Odznaki Sprawności Fizycznej (O. S. Fiz.) na odznakę zwyczajną (z) lub wyczynowego usprawnienia (w). Czas dla mężczyzn na 3.000 m w wieku 20—29 lat wynosi 13 min. 45 sek. na „z", a 12 min. 30 sek. na „w"; dla kobiet natomiast w wieku 20—25 lat na dystansie 500 m — 2 min. 10 sek. „z" i 2 min. na „w".

Dla przypomnienia podajemy że w zeszłorocznym Biegu Narodowym w dniu 2 maja na terenie m. Łodzi startowało i ukończyło bieg 4.680 młodzieży, a w tym zaledwie 36 z wyższych uczelni.

W tegorocznych akcjach masowych liczymy na akademików, na ich liczny udział, postawę, dyscyplinę i sukcesy.

Olejnik mistrzem Łodzi

w wadze półśredniej

Jakkolwiek drzwi świetlicy Elektrowni były wczoraj dla miłośników przedsiębiorstwa otwarte na oścież to jednak wczorajszy finał wagi półśredniej rozegrany pomiędzy Olejnikiem (ŁKS Włókniarz) a Masiarkiem („Concordia") zgromadził zaledwie około 100 widzów. Byli to jednak zdecydowani amatorzy boksu, gdyż przeszło godzinę wytrwale oczekiwali na chwilę, kiedy w bocznych drzwiach ukaże się wysoki komplet sędziowski i strony: Olejnik, oraz Masiarek. Minuty przedłużały się w kwadransy. Wysoko jeszcze stojące słońce poczęło się chylić za kominy, gdy wreszcie zjawił się oczekiwany z niecierpliwością od godziny lekarz i można było rozpocząć walkę.

Nad ringiem zapala się wielka żarówka, sędziowie zajmują miejsca gdzie się da, dwaj przy maleńkich stoliczkach, a trzeci na... parapecie okna, w sznury wchodzi ringowy (ob. Czernik) pada gong i obaj zawodnicy krzyżują rękawice.

STARCIE PIERWSZE

Olejnik nie czeka długo. Z miejsca ujmuje inicjatywę i po pierwszych błyskawicznych jego ciosach widać, że święta nie obniżyły jego formy. Olejnik z doskoków zasypuje Masiarka krótkimi ciosami z lewej i prawej na szczękę, w zwarciach zaś demoluje żołądek. Masiarek zaczyna się gubić, a sytuację jego pogarszają jeszcze... nogi, które nie mogą nadążyć za ciosem.

Starcie to wygrywa wysoko Olejnik.

STARCIE DRUGIE

Olejnik nie wypuszcza z rąk inicjatywy. Ciosy jego nie tracą nic z szybkości. Bije dużo, o wiele więcej niż jego młodszy przeciwnik. Pod koniec tego starcia Masiarkowi wychodzi kilka silnych haków ale to absolutnie nie może zmienić już jego sytuacji. I to starcie roztrzyga wysoko na swoją korzyść łodzianin.

STARCIE TRZECIE

Zaczyna się ono dla Masiarka pechowo. Uważnie sędziujący ob. Czernik daje mu za czwarte uderzenie w kark — napomnienie.

Olejnik rozpoczyna walkę w tej rundzie z tą samą energią z jaką rozpoczął walkę w rundzie pierwszej: Z tą tylko różnica że teraz już tylko w zwarciach wypruwa ostatnie siły z piotrkowianina. Masiarek wyraźnie wyczerpany zaczyna się pokładać na Olejniku tak, że chwilami łodzianin nie może się zupełnie od niego oderwać. Gdy się mu jednak to udaje zawsze cios z lewej, czy prawej ląduje jeszcze na szczęce piotrkowianina.

Gdy pada gong nikt już nie czeka na werdykt sędziowski. Dla wszystkich jest jasne że walkę wygrał Olejnik. Tym razem i trzej punktowi są co do tego zgodni.

Mistrzostwo Łodzi na rok 1949 zdobył jak było do przewidzenia Olejnik (ŁKS Włókniarz). (kr)

Wczoraj wieczorem przyjechali Czesi

Dzisiaj o godz. 17.30 »Bohemians« gra z ŁKS-Włókniarzem

Ubogie w imprezy sportowe święta łodzianie będą mogli powetować sobie dzisiaj. *Zamiast Węgrów, których mieliśmy oglądać w święta w Łodzi ujrzymy dzisiaj zespół pierwszej ligi CSR „Bochemians", który w czasie świąt rozegrał u nas w Polsce dwa spotkania. Pierwszego dnia „Bohemians" grał w Chorzowie z Ruchem odnosząc zwycięstwo 3:1, drugiego zaś dnia zremisował w Krakowie z leaderem naszej pierwszej ligi „Wisłą" 1:1.*

W zespole czeskim gra aż 6 reprezentantów CSR. Czesi przyjechali z Krakowa do Łodzi wczoraj wieczorem o godzinie 22.30 i zaraz bezpośrednio z dworca udali się do hotelu „Savoy", aby odpocząć po podróży i do dzisiejszego meczu z ŁKS Włókniarzem stanąć w pełni sił.

Na dworcu, Czechów między innymi witał kierownik sekcji piłkarskiej ŁKS Włókniarza.

Skarzystaliśmy więc z okazji aby dowiedzieć się o składzie gospodarzy i horoskopach, co do dzisiejszego meczu.

— Jutro wystąpimy — mówi kierownik sekcji ŁKS Włókniarz już w swym normalnym składzie, wyglądać więc on będzie następująco: w bramce Szczurzyński, na obronie Włodarczyk, Łuć, na pomocy Janeczek, Urban, Pietrzak, w ataku Hogendorf, Baran, Łącz, Pałkolo i Piekarski.

O składzie gości nic na razie nam nie wiadomo. Możliwe, że Czesi wystąpią u nas w tym składzie, w jakim pokonali Ruch, a być może zagrają w takim zestawieniu, w jakim grali z Wisłą... w jakimś nowym, kombinowanym.

— Ambicją naszą — mówi dalej nasz rozmówca — będzie uzyskanie jak najlepszego wyniku. W Krakowie Wisła wywalczyła z Czechami wynik remisowy. Zdajemy sobie sprawę, że Wisła jest lepszą od nas, *ale nie rezygnujemy i my z tego* zaszczytnego wyniku.

Dzisiejszy mecz „Bohemians" — ŁKS Włókniarz odbędzie się na stadionie przy ul. Karolewskiej o godz. 17,30.

Uwaga motocykliści ZKS »Ogniwo«

Zarząd Sekcji Motorowej Z.K.S. „Ogniwo" zwołuje na dzień 21.4. 49 r. o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ul. 11-go Listopada Nr 30 zebranie członków połączonych sekcji motorowych Tramwajarz i Energetyka.

Ze względu na omawianie ważnych spraw, m. inn. otwarcia sezonu, obecność wszystkich obowiązkowa.

D-036109

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17 tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-25
Dział partyjny	223-23, 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-45
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-25
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna:	172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel.	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel.	111-50

Teodor Dreiser 98

Tragedia Amerykańska

Zatrzymał się i zamyślił smutnie, Clyde zaś zaciekawiony energicznym wstępem, nabrał nieco otuchy. Po chwili Belknap znów zabrał głos, a Clyde słuchał, nie tracąc ani słowa z tej przemowy.

— Gdy ciało Roberty wydobyto z wody, obejrzeli je zaraz doktorzy i orzekli, że śmierć nastąpiła wskutek utonięcia. Są tutaj i mogą złożyć zeznania, które będą całkowicie korzystne dla oskarżonego.

Pan prokurator powiedział, że Roberta Alden i Clyde Griffiths byli zaręczeni i mieli się pobrać, że z domu rodzicielskiego wyjechała szóstego lipca i udała sę z nim na przed ślubną wycieczkę. Nie trudno mi będzie, panowie, przedstawić pewne okoliczności w nieco odmiennym świetle. „Byli zaręczeni" i „mieli się pobrać", tak nazwał pompatycznie pan prokurator zamiar owej wycieczki. Otóż, jeżeli o to chodzi, nic absolutnie nie wskazuje, że Clyde Griffiths był z nią formalnie zaręczony albo że obiecywał jej małżeństwo. Jakkolwiek listy jej co innego mówią, można jednak domyśleć się wyraźnie, że jedynie ulegając moralnej przemocy i fizycznej potrzebie, wynikłej z jej stanu, za który on, oczywiście, był odpowiedzialny — chociaż, niestety, nie tylko sam był temu winien, był to bowiem chłopiec dwudziestojednoletni i kobieta dwudziestotrzyletnia — że tylko dlatego mógł zgodzić się na ślub. Zapytuje teraz panów, czy to były formalne zrękowiny, takie, jakie zazwyczaj bywają między panną i młodym człowiekiem? Nie mam zamiaru szydzić ani obniżać moralności tego biednego dziewczęcia, ustalam jeno z punktu widzenia prawnego, że chłopiec ten nie był formalnie zaręczony z zamiarem małżeństwa. Ani słowa jej przedtym nie powiedział, że ma się z nią żenić... Nigdy! Nie macie panowie na to dowodu. Musicie to przyznać. Tylko jedynie z powodu jej stanu, za który sam czuł się odpowiedzialny, zgodził się z wielką przykrością na małżeństwo, o ile... o ile... — przerwał na chwilę — o ile ona nie zechce uwolnić go od siebie. Ponieważ jednak ona nie miała tego zamiaru, jak na to zresztą wskazują jej listy, czuł, że musi dotrzymać zobowiązania pod grozą wystawienia siebie na pośmiewisko w Lycurgus. To właśnie zobowiązanie stało się w oczach i słowach pana prokuratora uświęconymi zaręczynami, których tylko łotr i nędznik nie stara się dotrzymać. Zastanówcie się jednak, panowie, że najsolenniej uświęcone zaręczyny w oczach prawa i religii bywają zrywane. Iluż mężczyzn, ileż kobiet, widząc, że następuje zmiana uczuć w sercach, że wiara ich i śluby są wyszydzone, kryją na dnie serca swe bóle i uciekają częstokroć w objęcia śmierci. Sam pan prokurator powiedział udatnie, że nie jest to rzecz nowa i nie będzie nigdy stara. Nigdy!

W tej oto sprawie można właśnie powiedzieć, że zaszła taka zmiana w sercu oskarżonego. Nie jest to wszakże z punktu prawnego wielkie przestępstwo, jakkolwiek ze względów moralnych i socjalnych może być wielkie. W tym zaś wypadku zmiana taka stała się powodem ciekawego i osobliwego zbiegu okoliczności, które zaprowadziły tego chłopca na ławe oskarżonych. Był to tylko nieszczęsny zbieg okoliczności, na co wam przysięgam, panowie, bo święcie w to wierzę i moim obowiązkiem jest sumiennie wyjaśnić ku zupełnemu waszemu zadowoleniu. Muszę wam, panowie, zwrócić uwagę na pewien rys charakteru oskarżonego, który wytłumaczyć może wszystkie jego postępki.

Panowie sędziowie, osobnik, który znajduje się przed wami, nie jest bezwzględnie żadnym zbrodniarzem i nie może nim być, gdyż to jest tchórz pod każdym względem. Jest on ofiarą ciągłych obaw, nie umiał bowiem nigdy stawić czoła przeciwnościom, które ktoś inny z łatwością by pokonał. Jeżeli coś uczynił, trudno było by wytłumaczyć: dlaczego. W każdym z nas wszakże istnieje pewien tajemny lęk czy straszak moralny. Ta więc cecha jego, nie inna, postawiła go w tak niebezpiecznym położeniu i pchnęła na ławę oskarżonych. Tylko tchórzostwo, panowie, tylko obawa przed przepisem fabrycznym, obawa przed stryjem, który był właścicielem fabryki, jak również wstyd, że złamał słowo dane swym przełożonym, były przyczyną, że ukrywał głęboko swe zainteresowanie piękną robotnicą, a następnie ukrywał swój z nią stosunek. Nie ma w tym jednak dotychczas żadnej zbrodni, żaden z was, panowie, skazać go za to nie może, chociażby z całej duszy nim pogardzał.

Zwykłe, pospolite tchórzostwo go ogarnęło, gdy sobie uprzytomnił, że dłużej tego stosunku nie może utrzymywać ani też żenić się z Robertą. Więc jakże, panowie? Czy byście chcieli zabić człowieka za to, że był ofiarą lęku? Spójrzmy teraz na to z innej strony. Jeżeli mężczyzna czy kobieta czuje, że niegdyś miła obecność towarzyszki czy towarzysza staje się nienawistna, że stosunek taki staje się torturą, co według waszego zdania ma taka istota uczynić?